

Gdańsk, Gdynia i Ustka

wykonały w 117 procentach plan przeładunku węgla w czerwcu

Trzy porty — Gdańsk, Gdynia i Ustka — przeładowały w czerwcu łącznie 704.898 ton, w tej liczbie Ustka, która jest portem niedawno uruchomionym, przeładowała 4.424 tony. W ten sposób plan przeładunku został wykonany w 117 proc.

Poza tym, w porównaniu z miesiącem ubiegłym czerwec jest miesiącem rekordowym w załadunkach węgla. Przewyższają one o 76.474 tony załadunki węgla w maju, który był dotychczas miesiącem rekordowym w pracy portów.

MINISTROWIE NADAL OBRADUJĄ W PARYŻU

Na wniosek Mołotowa przedłużono konferencję dla rozpatrzenia nowych propozycji francuskich

PARYŻ, 2.7. (Obsł. wł.). — Wtorkowe posiedzenie konferencji 3 ministrów spraw zagranicznych trwało godzinę i 40 minut. Miało to być ostatnie posiedzenie, jednak tak się nie stało. Delegacja francuska przedłożyła jeszcze raz swoją propozycję w nieco zmienionej formie. Minister Mołotow poprosił o czas dla rozważenia nowej propozycji francuskiej i zaproponował odbycie posiedzenia w środę, na co Bevin i Bidault zgodzili się. Posiedzenie śródowe rozpoczęło się o godz. 15.

Nowe propozycje ministra Bidault odnoszące się do następujących punktów:

1. Utworzony zostaje „Komitet Współdziałania”, który opracuje do 1 września br. sprawozdanie o zasobach i potrzebach krajów europejskich na najbliższe lata.
2. Sprawozdanie zostanie opracowane na podstawie informacji udzielonych dobrowolnie przez kraje, które zgłoszą swoją współpracę.
3. „Komitet Współdziałania” będzie się składał z przedstawicieli Francji, Zw. Radzieckiego i W. Brytanii oraz przedstawicieli pewnych innych krajów europejskich.

4. Komitet odbędzie konsultacje ze wszystkimi państwami europejskimi za wyjątkiem Hiszpanii frankistowskiej.

Jeżeli chodzi o zasoby i potrzeby Niemiec, to informacje o nich zostaną dostarczone przez dowódców stref okupacyjnych. Wszelkie decyzje w sprawie zwiększenia produkcji niemieckiej będą musiały być uzgodnione z Radą Ministrów Spraw Zagranicznych i Sojuszniczą Radą Kontroli w Berlinie.

5. „Komitet Współdziałania” zwróci się do St. Zjednoczonych o przyznanie pomocy przy opracowywaniu sprawozdania.

„musi” być przedstawiony Stanom Zjednoczonym do rozpatrzenia.

W związku z tą wypowiedzią, komentator pisze:

Jest rzeczą oczywistą, że konferencja paryska nie zwołano w celu opracowania jakiegos, obejmującego wszystkich, planu odbudowy gospodarczej Europy. Są ku temu poważne powody.

1. Konferencja paryska nie została zwołana w celu zajęcia się ogólnym planowaniem życia gospodarczego w Europie, ale dla zbadania propozycji amerykańskich, sformułowanych w przemówieniu Marshalla, i ustalenia warunków, na jakich zostaną udzielone kredyty amerykańskie zainteresowanym państwom europejskim.

2. Gospodarcze planowanie w jakimkolwiek kraju i opracowanie programu gospodarczego jest suwerennym prawem tego państwa.

Nikt nie może np. dyktować jakiegoś planu państwu suwerennemu, bez pogwałcenia jego praw i interesów, nie zbroja lub węgla dane państwo musi produkować, lub jakie ilości pewnych rodzajów surowców lub towarów musi eksportować lub importować.

Nikt nie może zabronić państwu suwerennemu dysponować jego zasobami naturalnymi lub ograniczać jego prawa w tym względzie.

Narzućcie określonych norm gospodarczych lub propozycji obcemu państwu oznacza interwencję w jego sprawy wewnętrzne, co niewątpliwie posławi to państwo w sytuacji nierównej zależności.

Każdy, nawet najbardziej szlachetny pretekst opracowania europejskiego programu gospodarczego, użyty w celu narzucenia pewnemu państwu określonych warunków produkcji i handlu, wpłynie niewątpliwie na ograniczenie jego niepodległości i pozbawienie go swobody działania wobec państw, które będą w sposób przymusowy określone przez taki program. Jako konsumenci lub dostawcy.

PARYŻ, 2.7. (Obsł. wł.). — Radio Moskiewskie nadało komentarz paryskiego korespondenta agencji TASS, według którego nowa propozycja, przedstawiona przez ministra Bidault, podobna jest do pierwszej propozycji francuskiej i w niczym nie różni się od propozycji angielskiej.

Winifred Wagner

wnučka słynnego kompozytora intymna przyjaciółka Hitlera skazana na 15 miesięcy

BAYREUTH, 7.7. (Obsł. wł.). — Winifred Wagner, wnučka słynnego kompozytora niemieckiego, skazana została przez sąd denazifikacyjny w Bayreuth na 15 mies. robót przymusowych oraz na konfiskatę 2/3 majątku. Będzie ona musiała również ponieść koszty procesu, wynoszące 248.694 marek. Wyrokiem sądu została ona zaliczona do kategorii czynnych członków partii hitlerowskiej i skazana na dożywotnią utratę praw politycznych.

Winifred Wagner posiada obecnie 50 lat. Do partii hitlerowskiej wstąpiła w 1928 r. Była ona intymną przyjaciółką Hitlera.

Po odczytaniu wyroku prokurator zażądał bardziej surowej kary dla oskarżonej.

6. Utworzone zostaną podkomisje dla ułatwienia pracy „Komitetu Współdziałania”. Podkomisje zajmą się sprawami: a) aprowizacji i rolnictwa, b) energii, c) transportu, d) surowców, e) urządzeń przemysłowych, f) żelaza i stali.

Podkomisje będą się składać oprócz przedstawicieli Francji, W. Brytanii, Zw. Radzieckiego z delegatów trzech państw europejskich najbardziej zainteresowanych w działaniu każdej poszczególniej komisji. Siedziba „Komitetu Współdziałania” oraz podkomisji będzie w Paryżu.

7. Projekt będzie przedstawiony do zaopiniowania Europejskiej Komisji Gospodarczej w czasie jej posiedzenia w Genewie.

„Komitet Współdziałania” nie będzie w żaden sposób ingerować w wewnętrzne sprawy krajów europejskich i nie podejmie żadnej akcji, która mogłaby być uważana za pogwałcenie suwerenności tych krajów.

Blisko 200 tysięcy osób skorzystało z amnestii

Na poniedziałkowym posiedzeniu Sejmowej Komisji Administracyjnej i Bezpieczeństwa znalazło się na porządku dziennym sprawozdanie przedstawicieli Ministerstwa Sprawiedliwości i Naczelnej Prokuratury Wojaka Polskiego z wykonania ustawy o amnestii.

Z danych przedstawionych przez przedstawiciela Min. Sprawiedliwości wynika iż: 1) Liczba osób, którym kara śmierci została zamieniona na karę pozbawienia wolności wynosi 29; 2) liczba osób zwolnionych z więzień i aresztów w wyniku zastosowania amnestii 11.071; 3) liczba osób, którym karę darowano w całości 54.593; 4) liczba osób, którym karę złagodniono 5.905; 5) liczba osób, pozostających na wolności, którym umorzono sprawy 77.077.

Ogółem z dobrodziejstw amnestii skorzystało 148.679.

Przedstawiciel Naczelnej Prokuratury W. P. przedstawił następujące dane, dotyczące wykonania ustawy o amnestii:

1) liczba osób, którym kara śmierci

została zamieniona na karę pozbawienia wolności 185; 2) liczba osób zwolnionych z więzień i aresztów w wyniku za stosowania amnestii 20.338; 3) liczba osób, którym karę złagodniono 8.626; 4) liczba osób, pozostających na wolności, którym umorzono sprawy 6.247; 5) liczba osób skazanych z warunkowym zawieszeniem wykonania kary 3.511.

Ogółem w sądach wojskowych zastosowano amnestię do 38.907 osób.

3-letni plan gospodarczy na Węgrzech

BUDAPESZT, 2.7. (Obsł. wł.). — Parlament węgierski przyjął olbrzymią większością głosów 3-letni plan gospodarczy, zaproponowany przez rząd.

Nowy plan przewiduje inwestycje na sumę 6 miliardów forintów, które otrzymywane zostaną w większej części z nowych podatków, nałożonych na kapitały, zebrane podczas wojny lub pod czas inflacji.

Agencja Tass o celach konferencji

MOSKWA, 2.7. (Obsł. wł.). Tass zwraca uwagę na biuletyn ambasady amerykańskiej w Paryżu z dnia 27 czerwca, który domaga się w tonie ultimatywnym, aby narady europejskie, które zaakceptują plan Marshalla, nie tylko opracowały łączny program współpracy gospodarczej, lecz nawet „zgromadziły swe zasoby, zniosły bariery gospodarcze i ustaliły swe potrzeby na podstawie kontyngentalnej”.

Opracowany w ten sposób program

WCZORAJSZA PRASA WARSZAWSKA PISZE:

Doniosła misja delegacji polskiej w Pradze

Zbiory zapowiadają się dobrze

Artykuł wstępny wczorajszej „Rzeczpospolitej” poświęcony jest uroczystemu wyrażeniu dokumentów ratyfikacyjnych układu o przyjaźni i wzajemnej pomocy pomiędzy Polską a Czechosłowacją.

Uroczysta i manifestacyjna forma zarówno podpisania samego układu w marcu w Warszawie, jak i wymiany dokumentów, nasuwa autorowi następujące uwagi:

„Ta forma odpowiada treści, odpowiada znaczeniu, jakie obydwa narządy państwa przywiązują do zawartych umów i porozumień.

Nie umielismy dojść do tych porozumień po pierwszej wojnie światowej i zapłaciliśmy za to bardzo drogo. Na podstawie przeżytych doświadczeń orientujemy się już dobrze, że losy obu naszych państw są ściśle ze sobą związane i zawsze i stać nie grozi nam to samo niebezpieczeństwo ze strony agresji niemieckiej.

W takiej sytuacji polityka między narodowa obu naszych państw musi wychodzić z tych samych założeń i mieć przed sobą te same konkretne cele, a przede wszystkim podstawowym jej wskazaniem jest najsilniejsza nasze wzajemne zbliżenie. Tym

imperatywem politycznym odpowiada sytuacja gospodarcza.

Według zgodnej opinii ekspertów polskich i czechosłowackich współpraca między obu naszymi państwami ma widoki rozwoju dla obopólnej korzyści wprost nieokreślone. Za parę dni będziemy już wiedzieli, w jakie ramy została ona ujęta na przeciąg najbliższych kilku lat.

Powtarzamy raz jeszcze, co już tyle razy zostało powiedziane, że w stosunkach między Polską i Czechosłowacją dokonali się zwrot o dziesięć doniosłości.”

Wczorajszy „Robotnik” zamieszcza wywiad z ministrem rolnictwa, ob. Dąb-Kocietem. Minister stwierdza m. inn.:

„Tęgoroczne zbiory ogólne, pomimo niekorzystnie układających się w okresie zimowym i wiosennym warunków klimatycznych i meteorologicznych nie zapowiadają się gorzej, niż w roku ubiegłym.

Ze względu na powiększenie o 32 proc. w porównaniu z ub. rokiem powierzchni zasiewów zbóż chlebowych, ogólny zbiór przewidywany jest jako co najmniej równy zeszłorocznemu.

Ostra zima spowodowała wymarznącie około 25 proc. zasiewów jesiennych, które musiały być na wiosnę

sne zasiane, a pola na nowo obsiane. Z tego powodu oraz wskutek opóźnionej (o 3 tygodnie) wiosny, w skróconym czasie musiała być wykonana znacznie większa, niż normalnie ilość robót polnych, rolnictwo wykonało je z dużym wysiłkiem.

Powód wyrzuciła stosunkowo niewielkie straty lokalne w kilku częściach Polski. Tak samo lokalne znaczenie mają gwałtowne spadki w woj. rzeszowskim i krakowskim.

Wiosenna susza wpłynęła hamująco na rozwój ziemniaków. Jednak deszcze, jakie nawiedziły Polskę w pierwszej połowie czerwca, uratowały sytuację. Wpłynęły one korzystnie na poprawę stanu zbóż i roślin okopowych.

W bieżącym roku pod zasiewy wiosenne rolnictwo zużyło około 390.000 ton nawozów sztucznych, tj. o 50 proc. więcej, niż w tym samym okresie roku ubiegłego.”

Tak więc wbrew prognozom peeselskich proroków, nie grozi nam klęska głodu.

Na zakończenie, omawiając zagadnienie hodowli żywcia, ob. minister zapowiada zniesienie ograniczeń w konsumpcji wieprzowiny.

Sejm uchwalił ustawę o planie odbudowy gospodarczej

Śródowe—25-te posiedzenie Sejmu otworzył o godz. 10.10 wicemarszałek tow. Szwabie. W dalszym ciągu dyskusji nad sprawozdaniem Kom. Skarbowo - Budżetowej przemawiali posłowie: Górny (PPS) Fijałkowski (SD), przedstawiciel rzemiosła — bezpartyjny poseł Dobosz i poseł Rataj (SL).

Po wyjaśnieniach prezesa CUP, tow. Bobrowskiego, replikował referent tow. Jedrychowski oraz tow. Rapaczynski. Sejm przeważającą większością głosów przyjął w drugim i trzecim czytaniu ustawę o planie odbudowy gospodarczej.

Ustawa wraz z proponowanymi poprawkami większością głosów poparł PPR, PPS, SD i SL o stworzeniu rezerwy w wysokości 100.000.000 zł na zakładanie państwowych i spółdziel-

czych domów towarowych, tą samą większością — o godz. 13 — przyjęto w drugim czytaniu ustawę o państwowym planie inwestycyjnym.

Po pięciominutowej przerwie wicemarszałek, tow. Szwabie, udzielił głosu posłowi Kubickiemu (SL), który w imieniu Komisji Kultury i Szukli referował projekty ustaw o utworzeniu Rady Ochrony Pomników Miecznictwa i o upamiętnieniu męczeństwa narodu polskiego i innych narodów w Majdanku i w Oświęcimiu.

Ustawa wraz z proponowanymi poprawkami większością głosów poparł PPR, PPS, SD i SL o stworzeniu rezerwy w wysokości 100.000.000 zł na zakładanie państwowych i spółdziel-

czych domów towarowych, tą samą większością — o godz. 13 — przyjęto w drugim czytaniu ustawę o państwowym planie inwestycyjnym.

Po pięciominutowej przerwie wicemarszałek, tow. Szwabie, udzielił głosu posłowi Kubickiemu (SL), który w imieniu Komisji Kultury i Szukli referował projekty ustaw o utworzeniu Rady Ochrony Pomników Miecznictwa i o upamiętnieniu męczeństwa narodu polskiego i innych narodów w Majdanku i w Oświęcimiu.

Ustawa wraz z proponowanymi poprawkami większością głosów poparł PPR, PPS, SD i SL o stworzeniu rezerwy w wysokości 100.000.000 zł na zakładanie państwowych i spółdziel-

Faszystowscy spiskowcy we Francji planowali prowokacyjne morderstwa

Śledztwo zatacza coraz szersze kręgi

PARYŻ, 2.7. (Obsł. wł.). — Władze bezpieczeństwa prowadzą w dalszym ciągu śledztwo w sprawie spisku faszystowskiego.

Aresztowany został kapitan lotnictwa, Roger Prat, organizator lotnictwa „czarnych partyzantów”. Jego ludzie mieli w umówionej chwili porwać z lotnisk sportowych myśliwce i bombowce.

Aresztowany został również Claude Chauvel, syn sekretarza generalnego francuskiego Ministerstwa Spraw Zagranicznych.

Agencja Reutera donosi, że władze wojskowe zamierzają przeprowadzić czystkę w szeregach armii francuskiej po wykryciu antyrepublikkańskiego spisku, w którym zamieszany był gen. Guillaudot.

Gen. Guillaudot jest w dalszym ciągu przesłuchiwany i niewątpliwie jego zeznania doprowadzą do dalszych aresztowań „czarnych maquisardów” przede wszystkim w szeregach francuskich oddziałów okupacyjnych w Niemczech. Podobno wielu wybitnych wojskowych francuskich zamieszanych jest w spisek.

Korespondent agencji Reutera w Paryżu donosi, iż kraje pogłoska, że czarni maquisardi mieli zamiar zamordować gen. de Gaulle’a i przypisać tę zbrodnię członkom partii lewicowych.

PARYŻ, 2.7. (Obsł. wł.). — Władze bezpieczeństwa prowadzą w dalszym ciągu śledztwo w sprawie spisku faszystowskiego.

Aresztowany został kapitan lotnictwa, Roger Prat, organizator lotnictwa „czarnych partyzantów”. Jego ludzie mieli w umówionej chwili porwać z lotnisk sportowych myśliwce i bombowce.

Aresztowany został również Claude Chauvel, syn sekretarza generalnego francuskiego Ministerstwa Spraw Zagranicznych.

Agencja Reutera donosi, że władze wojskowe zamierzają przeprowadzić czystkę w szeregach armii francuskiej po wykryciu antyrepublikkańskiego spisku, w którym zamieszany był gen. Guillaudot.

Gen. Guillaudot jest w dalszym ciągu przesłuchiwany i niewątpliwie jego zeznania doprowadzą do dalszych aresztowań „czarnych maquisardów” przede wszystkim w szeregach francuskich oddziałów okupacyjnych w Niemczech. Podobno wielu wybitnych wojskowych francuskich zamieszanych jest w spisek.

Korespondent agencji Reutera w Paryżu donosi, iż kraje pogłoska, że czarni maquisardi mieli zamiar zamordować gen. de Gaulle’a i przypisać tę zbrodnię członkom partii lewicowych.

PARYŻ, 2.7. (Obsł. wł.). — Władze bezpieczeństwa prowadzą w dalszym ciągu śledztwo w sprawie spisku faszystowskiego.

Aresztowany został kapitan lotnictwa, Roger Prat, organizator lotnictwa „czarnych partyzantów”. Jego ludzie mieli w umówionej chwili porwać z lotnisk sportowych myśliwce i bombowce.

Aresztowany został również Claude Chauvel, syn sekretarza generalnego francuskiego Ministerstwa Spraw Zagranicznych.

Agencja Reutera donosi, że władze wojskowe zamierzają przeprowadzić czystkę w szeregach armii francuskiej po wykryciu antyrepublikkańskiego spisku, w którym zamieszany był gen. Guillaudot.

Gen. Guillaudot jest w dalszym ciągu przesłuchiwany i niewątpliwie jego zeznania doprowadzą do dalszych aresztowań „czarnych maquisardów” przede wszystkim w szeregach francuskich oddziałów okupacyjnych w Niemczech. Podobno wielu wybitnych wojskowych francuskich zamieszanych jest w spisek.

Korespondent agencji Reutera w Paryżu donosi, iż kraje pogłoska, że czarni maquisardi mieli zamiar zamordować gen. de Gaulle’a i przypisać tę zbrodnię członkom partii lewicowych.

Ruch strajkowy we Włoszech

Robotnicy żądają podwyżki płac

RZYM, 2.7. (Obsł. wł.). — Ruch strajkowy w Turynie zaprzęstał pracy na kilka godzin, wysuwając podobne żądania. Obawiają się, że ruch strajkowy może objąć koleje.

RZYM, 2.7. (Obsł. wł.). — Ruch strajkowy w Turynie zaprzęstał pracy na kilka godzin, wysuwając podobne żądania. Obawiają się, że ruch strajkowy może objąć koleje.

RZYM, 2.7. (Obsł. wł.). — Ruch strajkowy w Turynie zaprzęstał pracy na kilka godzin, wysuwając podobne żądania. Obawiają się, że ruch strajkowy może objąć koleje.

Świat w ciągu doby

Wizyta w Pradze

Dziś wyjeżdża do Pragi premier tow. Cyrankiewicz. Od szeregu dni bawi w Pradze min. tow. Minc, prowadząc tam doniosłe rozmowy gospodarcze.

W czasie pobytu tow. Cyrankiewicza i tow. Minc'a w Pradze podpisane zostaną pomiędzy obu krajami doniosłe umowy gospodarcze i kulturalne.

Uregulowanie stosunków z bratnią Republiką Czechosłowacką było od dawna dążeniem demokracji polskiej. Było nim jeszcze wtedy, kiedy antyfaszyści polscy w okresie Monachium występowali w obronę narodu czeskiego i słowackiego przeciwko szkodliwej, prohitlerowskiej polityce p. Becka.

Uregulowanie takie było możliwe dopiero wtedy, kiedy zarówno w Polsce jak w Czechosłowacji doszły do głosu nowe siły społeczne, siły demokracji i postępu, siły wrogie wszelkiemu szowinizmowi i nacjonalizmowi. Uregulowanie takie było możliwe dopiero po odzyskaniu od władzy szowinistycznych elementów, które w Polsce swą nagonką antyczeską, a Czechosłowacji — prześladowaniami Polaków zaojczyńskich tyle szkody wyrządziły sprawie porozumienia bratnich słowiańskich narodów.

Mamy wspólną z Czechosłowacją drogę do wolności — drogę ludowej demokracji. Mamy z Czechosłowacją wspólnego wroga — mazarację o nowych podobojach niemieckich szowinizm. Mamy wspólne interesy, wspólne możliwości, wspólnych sojuszników. Dlatego przyjaźń pomiędzy nami powinna być ścisła i głęboka.

Wierzymy, że wizyta ministrów polskich w Pradze i umowy, które zostaną podpisane w czasie tej wizyty, przyczynią się do umocnienia naszej obopólnej przyjaźni.

I lochy walczą

Od chwili wyzwolenia Włoch nie było chyba w tym kraju rządu, który posiadałby mniej autorytetu w społeczeństwie i mniej zdolności do rozwiązywania trudnych problemów politycznych i gospodarczych niż obecny rząd de Gasperi.

Socjalistyczna prasa włoska nazywała rząd martwo-urodzonym. Myśl przewodnią jego twórców była negacja zasady współpracy stronnictw demokratycznych, dążenie do rozbięcia koalicji lewicowej — centrowej i chęć wyeliminowania z rządu najniższych w kraju — partii robotniczych. Do tego sprowadza się w gruncie rzeczy cały „program” rządowy. Dlatego też uzyskał on poparcie wszystkich elementów reakcyjnych aż po skrajną prawicę monarchistyczną i neofaszystowską.

Alte ten jawny związek chrześcijańskich demokratów z monarchistami, z reakcyjnymi liberalami i partią kwalunkwistów (neofaszystów) jeszcze bardziej osłabia pozycję rządu. Mnożą się objawy dalszego coraz bardziej zdecydowanego przesuwania się włoskiej opinii publicznej na lewo.

Już w kwietniu sygnalizowało ten proces zwycięstwo lewicy w wyborach na Sycylii. Młodziące zwycięstwo komunistów i jednolitość frontu socjalistów w wyborach do władz związków zawodowych, kolejne zwycięstwa lewicy w różnych lokalnych wyborach samorządowych w południowych Włoszech (będących dotychczas twardą reakcją) świadczą wyraźnie, że prąd na lewo pogłębia się i rozszerza.

Sojusz z reakcją oraz izolacja rządu w społeczeństwie wywołuje pewien niepokój w szeregach partii chrześcijańsko — demokratycznej, zwłaszcza na jej lewym skrzydle. Za to de Gasperi cieszy się poparciem faszystów.

W parlamencie włoskim przedstawił partii kwalunkwistów (neofaszystów) oświadczył wręcz, że głosować będzie za rządem de Gasperi, „który służy wspólnym interesom”. Pod nazwą „wspólnych interesów” rozumieją neofaszyści dla wzięcia demokracji i ruchu robotniczego przy pomocy terroru i bandyckich zamachów. Mordowanie działaczy robotniczych, zbrojne na pady na lokale organizacji lewicowych.

Prowokowanie starć i zamieszek od bywa się pod hasłami krucjaty przeciwko „czerwonom”. Rozmawiano bandy faszystowskie cieszą się prawie całkowitą bezkarnością.

Alte jak dowodzą ostatnie wydarzenia na Sycylii i w innych częściach kraju, włoska klasa robotnicza odparła skutecznie ofensywę reakcji. Odpiera ją przede wszystkim dzięki solidarnym wystąpieniom, dzięki jednolitości swych organizacji, dzięki jednolitej łączącej lud pracujący w walce o demokratyczną przyszłość Włoch.

PLAN INWESTYCYJNY NA 1947 ROK

opiera się na realnych podstawach Sprawozdanie z poniedziałkowego posiedzenia Sejmu

Na poniedziałkowym posiedzeniu Sejmu — w punkcie pierwszym porządku dziennego — został przyjęty projekt ustawy o budżecie na rok 1947 r.

Następnie przystąpiono do dalszych punktów porządku dziennego.

Po odesłaniu do Komisji szeregu projektów rządowych, Izba wysłuchała wniosku nagłego Stronnictwa Ludowego w sprawie pomocy w odbudowie terenów szczególnie zniszczonych przez działania wojenne.

Przyjęła została jednogłośnie rezolucja powołująca Nadzwyczajną Komisję Pościsłą do zbadania sytuacji zniszczonych terenów przyczółkowych, złożoną z 10 członków.

Z kolei przystąpiono do sprawozdania komisji planu gospodarczego o rządowych projektach ustaw o planie odbudowy gospodarczej i o państwowym planie inwestycyjnym na rok 1947. Plan odbudowy gospodarczej referuje tow. S. Jędrzejowski, którego przemówienie podajemy na str. 3.

Następnie Marszałek udziela głosu tow. Rapaczynskiemu (PPS) dla zreferowania ustawy o planie inwestycyjnym na rok 1947.

Referent wskazuje, że wkroczyliśmy w trzeci etap planowania.

TRZY ETAPY PLANOWANIA
Pierwszy etap obejmował okres od 1 kwietnia 1946 r., cechowała go konieczność doraźnych rozstrzygnięć.

Drugi etap obejmował 3 kwartały 1946 r., cechowała go próba przewidywania na nieco dłuższą metę.

Trzeci etap — rok 1947 — cechuje ukladanie szczegółowych planów na dłuższe okresy czasu.

Omówienie planu na 1947 r. winna poprzedzić analiza wykonania planu w 1946 r.

W roku 1946 nakłady inwestycyjne skoncentrowane były na kilku kluczowych odcinkach: koleje, porty, łączność, akcja siewna oraz większość gałęzi przemysłu na czele z przemysłem węglowym i energetycznym.

Kredyty inwestycyjne w kwocie 40,4 miliona złotych podzielone były: na komunikację, łączność, żeglugę i porty — 40 proc., na przemysł, górnictwo i rzemiosło — 30,4 proc., na rolnictwo, leśnictwo i rybactwo — 13,2 proc., na pozostałe gałęzie — 16,4 proc. Również kredyty zagraniczne, które wyniosły w 1946 r. — 13,4 miliona zł podzielone zostały tak, aby w omówionych wyżej dziedzinach zapewnić jak największą ilość środków.

Plan inwestycyjny w 1946 r. na odcinku finansowym wykonany został w 91,5 proc. Plan rzeczowy według niekompletnych jeszcze danych wykonano w 75,6 proc.

Efekt przeprowadzonych inwestycji w

przemśle to wzrost produkcji węgla o 12,5 proc. surowki o 60.000 ton, wagonów o 290 proc., tkanin o 35 proc., cukru o 61 proc.

Prace zamierzone w dziedzinie akcji alewnej przebudowy infrastruktury rolniczej wykonane zostały w 80 proc. Prace w dziedzinie odbudowy Warszawy oraz w pasie zniszczeń wojennych, zrealizowano w 81 proc.

Reasumując należy stwierdzić, mówi dalej pos. Rapaczynski, że plan 1946 r. był przede wszystkim planem remontów i zabezpieczeń majątku narodowego. Był to plan wielkich ofiar na rzecz odbudowy. Wykonanie tego planu w rozmiarach w jakich został zrealizowany należy uważać za pozytywne osiągnięcie.

PLAN TEGOROCZNY OPIERA SIĘ NA REALNYCH PODSTAWACH

Tegoroczny plan inwestycyjny, w przeciwieństwie do planu z roku ubiegłego jest równocześnie planem rzeczowym i planem finansowym.

Przechodząc do sprawy możliwości finansowych, które — zdaniem mówcy — decydują o rozmachu inwestycyjnym w roku 1947, pos. Rapaczynski stwierdza, że na państwową akcję odbudowy musimy w bież. roku zmobilizować kwotę prawie 110 miliardów zł.

Środki krajowe mają dać przeszło 85 miliardów zł. Środki zagraniczne mają dostarczyć ponad 21 miliardów zł.

Z dokonanego przeglądu źródeł pokrycia finansowego widzimy, stwierdza mówca: że plan na rok 1947 opiera się na dostatecznie realnych podstawach.

PLAN ODBUDOWY PRZEMYSŁU

Analiza rozkładu wydatków na poszczególne cele wewnątrz planu wskazuje: że jeśli plan ubiegłego roku można nazwać planem odbudowy komunikacji, to plan tegoroczny jest planem odbudowy przemysłu.

Na przemysł, górnictwo i rzemiosło przewidziane jest 38,5 proc. ogólnej sumy wydatków, na rolnictwo, leśnictwo i rybactwo 25,2 proc., na komunikację, łączność, żeglugę i porty — 24,4 proc., wydatki na człowieka stanowią 18 proc., i wydatki różne 3,9 proc.

Wydatki na człowieka, obejmujące inwestycje w dziedzinie oświaty, kultury, pracy i opieki społecznej oraz budownictwa warstwy w porównaniu z ubiegłym rokiem trzykrotnie.

Z porównania planu polskiego z planami w innych krajach wynika, że nasz plan ma znaczącą przewagę w dziedzinie przemysłu, komunikacji i rolnictwa, a ustępuje poważnie na odcinku budownictwa. Tymczasem się to tym, że na pierwszym miejscu stawiamy nie samą odbudowę, ale tworzenie warunków dla odbudowy.

Pos. Rapaczynski omawia następnie

poprawki wprowadzone do przedłożenia rządowego przez Komisję Skarbowo-Budżetową i Planu Gospodarczego i prosi o przyjęcie państwowego planu inwestycyjnego.

Referent polemizuje z wnioskami, złożonym przez posłów Zaleskiego i Bryja o skrócenie globalnej sumy, przewidzianej na inwestycje w przemyśle kwoty 2.100 milionów zł i przeniesienia tej sumy do Ministerstwa Rolnictwa. Referent zapytuje, z jakich inwestycji po słowie Zaleski i Bryja chcą skrócić te sumy. Czy z sum przeznaczonych na wyposażenie dolowców kopalni? Czy chodzi o zaniechanie inwestycji w elektryfikacji wsi, czy o zaniechanie inwestycji w dziedzinie nawozów sztucznych i maszyn rolniczych? My wychodzimy z założenia nie przeciwstawiania interesów wsi interesom miast. Przedstawiciele mniejszości idą drogą sztucznego faworyzowania wsi, co może wprowadzić do dekapitalizacji przemysłu, ale bynajmniej nie pomoże samej wsi rolnictwu.

Po przerwie Marszałek udzielił głosu posłowi Zaleskiemu (PSL) dla uzasadnienia wniosku mniejszości.

100 MILIONÓW NA DOMY TOWAROWE

Dla zreferowania wniosku nagłego klubów PPR, PPS, SL i SD Marszałek udzielił głosu pos. Grubeckiemu (SL). Mówca stwierdza, że wymienione kluby parlamentarne stoją na stanowisku, iż w zasadzie kapitały, potrzebne na urządzenie domów towarowych, winny być wydane przez zainteresowane instytucje ze środków własnych. Wobec tego jednak, że konieczność urządzenia domów towarowych, jako środka interwencyjnego w walce ze spekulacją, uznana została za pilną w czasie, kiedy Plan Inwestycyjny był już gotów — wymienione kluby parlamentarne uważają za konieczne zapobiec tej niekorzystnej ewentualności, jaką byłaby nie możliwość urządzenia domów towarowych z braku funduszy przez powiększenie rezerwy planu o 100 milionów zł z przeznaczeniem na urządzenie państwowych i spółdzielczych domów towarowych i zgłaszają w tym kierunku wniosek nagły.

CHŁOPI SA ZAINTERESOWANI W ROZWOJU PRZEMYSŁU

Posel tow. Jaworski (PPR) polemizuje z poglądami o rzekomym pokrzywieniu rolnictwa w planie inwestycyjnym. Łączna suma blisko 16 miliardów zł przeznaczona na inwestycje w rolnictwie stanowi 4 razy więcej od sumy za inwestowanie w rolnictwie w ubiegłym roku. Suma ta nie obejmuje kredytów, przeznaczonych na gałęzie przemysłu państwowego, związanego bezpośrednio z rolnictwem, które wynoszą ponad 2 miliardy złotych.

INWESTYCJE DLA CZŁOWIEKA

Posel tow. Stęszalski (PPS) deklaruje w imieniu klubu posłów PPS, że klub zmobilizuje wszystkie siły, aby poprzeć Rząd w realizacji planów odbudowy i inwestycyjnych.

Zdaniem mówcy specjalną uwagę zwrócić należy na dział inwestycji dla człowieka. Sumy przeznaczone na ten cel zostały trzykrotnie, przy czym należy zwrócić uwagę na plany położone na szkolnictwo powszechne i zawodowe. W dziale kultury i sztuki na pierwszy plan wysuwa się sprawa ochrony zabytków. W zakresie zdrowia walkę toczy się głównie z gruźlicą i chorobami wenerycznymi. W zakresie budownictwa po raz pierwszy zostały uwzględnione potrzeby budownictwa robotniczego.

Mówca zgłasza postulat, ażeby Rząd wykorzystał wszystkie możliwości w zasilaniu kredytów na kulturę, oświatę, zdrowie i opiekę społeczną.

Posel Widy (Str. Pracy) stwierdza, że od strony ustroju ekonomicznego warunki realizacji przedłożonego planu są zapewnione. Również — zdaniem mówcy — warunki społeczne i polityczne są zapewnione dla powodzenia planu. Posel Widy — Wirski omawia również zagadnienie stworzenia warunków psychologicznych dla powodzenia planu.

Posel tow. Nowicki (PPS) po stwierdzeniu na wstępie, że klub PPS ocenia przedłożony plan, jako jedną z najlepszych niechętnie kart Rządu Odrodzonej Polski Ludowej, poświęca swe przemówienie omówieniu zagadnień budownictwa.

Po przemówieniu tow. Nowickiego Marszałek zarządza przerwę do godz. 19. Dalszy ciąg dyskusji podamy w numerze jutrzejszym.

Państwowe dotacje i kredyty inwestycyjne przeznaczone bezpośrednio na rolnictwo stanowią około 40 proc. inwestycji przemysłowych, nie licząc sum na łączną produkcję, które służą wyłącznie rolnictwu. Należy przy tym wziąć pod uwagę, że przewidziano w planie inwestycji na rolnictwo nie stanowiąca całości inwestycji w rolnictwie, gdyż dochodzą tu jeszcze inwestycje dokonane przez właścicieli. Inwestycje pozaplanowe w rolnictwie stale wzrastają dzięki przeprowadzonej reformie rolnej i przeprowadzeniu oddłużenia wsi. Jednakże nie wszystkie gospodarstwa rolne mają możliwość dokonywania inwestycji własnymi środkami i pomoc państwa jest potrzebna dla tych chłopów, których nie stać na własne inwestycje.

Polska Partia Robotnicza i cały Blok Demokratyczny walczą o podniesienie gospodarcze mas drobno i średniorolnych. Klasa rolnicza zainteresowana jest w rozwoju rolnictwa podobnie jak mas chłopskie są zainteresowane w rozwoju przemysłu. Jest to jedyna droga do osiągnięcia powszechnego dobrobytu. Przeciwdziałanie inwestycji w rolnictwie — inwestycjom w przemyśle jest demagogia, stwierdza mówca.

Program PSL to powrót do przedwojennej gospodarki i upodlenia rolnictwa. Przeciwno inwestycjom w przemyśle może być tylko ten, kto chce uwiecznić nędzę chłopską i kto chce by Polska była zaościanym hinterlandem dla państwa zagranicznego.

Troską Polskiej Partii Robotniczej i całego obozu demokratycznego jest do pilnowania, by państwowe dotacje i kredyty dotarły do tych, którzy rzeczywiście potrzebują pomocy i żeby nie były przechwytywane przez tych, którzy pomocy nie potrzebują.

Mówca apeluje o udostępnienie kredytów dla dotowych spółdzielni Samopomocy Chłopek i o przyspieszenie odbudowy fabryki w Mościcach dla powiększenia produkcji nawozów sztucznych.

Mówca apeluje również o jak najszybsze uruchomienie produkcji polskiego modelu traktora dla wsi jak również części zamiennych.

Klub poselski PPR będzie głosować za projektem państwowego planu inwestycyjnego na rok 1947 w przedłożeniu rządowym z poprawkami przyjętymi przez Komisję.

Posel tow. Stęszalski (PPS) deklaruje w imieniu klubu posłów PPS, że klub zmobilizuje wszystkie siły, aby poprzeć Rząd w realizacji planów odbudowy i inwestycyjnych.

Zdaniem mówcy specjalną uwagę zwrócić należy na dział inwestycji dla człowieka. Sumy przeznaczone na ten cel zostały trzykrotnie, przy czym należy zwrócić uwagę na plany położone na szkolnictwo powszechne i zawodowe. W dziale kultury i sztuki na pierwszy plan wysuwa się sprawa ochrony zabytków. W zakresie zdrowia walkę toczy się głównie z gruźlicą i chorobami wenerycznymi. W zakresie budownictwa po raz pierwszy zostały uwzględnione potrzeby budownictwa robotniczego.

Mówca zgłasza postulat, ażeby Rząd wykorzystał wszystkie możliwości w zasilaniu kredytów na kulturę, oświatę, zdrowie i opiekę społeczną.

Posel Widy (Str. Pracy) stwierdza, że od strony ustroju ekonomicznego warunki realizacji przedłożonego planu są zapewnione. Również — zdaniem mówcy — warunki społeczne i polityczne są zapewnione dla powodzenia planu. Posel Widy — Wirski omawia również zagadnienie stworzenia warunków psychologicznych dla powodzenia planu.

Posel tow. Nowicki (PPS) po stwierdzeniu na wstępie, że klub PPS ocenia przedłożony plan, jako jedną z najlepszych niechętnie kart Rządu Odrodzonej Polski Ludowej, poświęca swe przemówienie omówieniu zagadnień budownictwa.

Po przemówieniu tow. Nowickiego Marszałek zarządza przerwę do godz. 19. Dalszy ciąg dyskusji podamy w numerze jutrzejszym.

KRONIKA POLITYCZNA

PRZYJĘCIA W M.S.E.

Minister pełnomocny Wiktor Grom przyjął w dniu 1 bm. ambasadora Włoch w Warszawie p. Ambrogio Donini.

Mianowanie ambasadora R.P. w Bukareszcie

Ambasadorem nadzwyczajnym i pełnomocnym R.P. w Bukareszcie mianowany został dr Piotr Szymański, dotychczasowy chargé d'affaires w Bukareszcie.

Ambasador Meksyku w Warszawie

o obejmie wkrótce swe stanowisko
MEKSYK, 2.7. (Obsl. wł.). — Dr Salvador Guzman, nowy ambasador Meksyku w Warszawie, wyjedzie jutro samolotem z Nowego Jorku, celem objęcia swego stanowiska.

Młodzież jugosłowiańska przybyła wczoraj do Warszawy

Jugosłowiańska Młodzieżowa Brygada Pracy, która miała przybyć do Warszawy dnia 1 lipca o godzinie 17, przybyła dnia 2 lipca o godzinie 8 rano na Dworzec Główny.

Wysokie odznaczenie Wandy Wasilewskiej

W czasie pobytu w Warszawie tow. Wanda Wasilewska została przyjęta przez Prezydenta R.P., który wykonując uchwałę podjętą przez Prezydium Krajowej Rady Narodowej, pożył jej jeszcze na posiedzeniu w lutym 1944 r. udekorował tow. Wandę Wasilewską najwyższym polskim odznaczeniem bojowym — Krzyżem Grunwaldu I klasy oraz Krzyżem Komandorskim z gwiazdą Odrodzenia Polski, nadany uchwałą Prezydium KRN w r. ub.

Przed procesem org. wywiadowczej „Licium”

W najbliższych dniach przed sądem w Warszawie odbędzie się proces członków organizacji wywiadowczej „Licium”. Na ławie oskarżonych zasiada 14 osób z Barbarą Sadowską, Heleną Dupin, Pałuckim, Stanisławem Karolkiewiczem i innymi.

„Licium” stanowiło ekspozyturę wywiadu Andersa na terenie Polski i przysłało do II Korpusu dane wywiadowcze, dotyczące stosunków politycznych, gospodarczych, obronności kraju, kolejnictwa, wojaskowości itd.

„Licium” stanowiło rozgałęzioną organizację wywiadowczą posiadającą swoje komórki w kilku ośrodkach kraju.

Podpisanie umowy handlowej duńsko-jugosłowiańskiej

LONDYN, 1.7. (PAP). W sobotę podpisana została w Kopenhadze umowa handlowa duńsko-jugosłowiańska na okres jednego roku.

W myśl tej umowy Dania otrzymała ołów, chmiel, konopie i drzewo wartości 11 milionów koron w zamian za maszynę, kazeinę i nasiona wartości 4 milionów koron.

Komuniści chińscy przekroczyli Hoang-Ho

NANKIN, 2.7. (Obsl. wł.). Minister Obrony Narodowej w oficjalnym sprawozdaniu oświadczył, że wojska komunistyczne przekroczyły ubiegłej nocy rzekę Hoang-Ho na granicy prowincji Shan-tung i Hopei. O świcie zaatakowali oni wojska rządowe pod Tungkow — miastem znajdującym się na południowym brzegu rzeki.

Dzielnik wieczorny „Nankin wan Pao” donosi z Pekinu, że wojska rządowe rozpoczęły drogą lotniczą ewakuację liceów i Uniwersytetów z Mukden i Czang-Czun. Zresztą studenci tych uczelni w większości swej znajdują się już w Pekinie.

Główny współautor planu Marshalla ustępuje ze stanowiska Radcy Dep. Stanu? Prasa amerykańska atakuje plan pomocy Europie

NOWY JORK, 2.7. (PAP). — 3 wpływowe pisma amerykańskie — „New York Times”, „Wall Street Journal” i „Journal of Commerce” — stwierdziły ostentacyjnie w artykułach wstępnych, że plan Marshalla nie cieszy się poparciem amerykańskich kół przemysłowych i finansowych.

Cyfrę, które pędzą z ust przedstawicieli Departamentu Stanu (mowa jest o wypowiedzi Ben Cohena, który po pomoc amerykańską dla Europy określił w wysokości 5 — 6 miliardów dolarów rocznie) — są, zdaniem tych pism, nie realne. Pomoc gospodarcza dla Europy jeśli nawet zostanie udzielona, winna być znacznie skromniejsza i nie przekraczać jednej piątej sumy wymienionych przez Cohena.

Europa — zdaniem „New York Times” — w chwili obecnej potrzebuje raczej dobrej organizacji i dobrego administrowania swymi zasobami, a nie dolarów, gdyż reklamowany „głód doła” jest właściwie pozorami.

Zdaniem amerykańskich kół finansowych, Marshall nie docenia roli, jaką mogłyby odegrać w dziedzinie gospodarczej odbudowy Europy Międzynarodowy Bank Odbudowy.

„Journal of Commerce” twierdzi, że naród amerykański przeciwny jest wszelkim ceskom na biłanco dla Europy i stoi na stanowisku, że USA nie mogą sobie w chwili obecnej pozwolić na eksport dóbr przemysłowych i żywności na wielką skalę bez inflacji i zaburzeń gospodarczych.

Powyższe wypowiedzi 3 wpływowych pism amerykańskich świadczą o niezgodności z planem Marshalla, który w rzeczywistości ma być planem pomocy dla Europy.

NOWY JORK, 2.7. (PAP). — Ostatnio coraz uporczywiej krąży pogłosko o rezygnacji Beniamina Cohena, radcy Departamentu Stanu USA. Jakkolwiek nie wiążą się ich z ogólną sytuacją polityczną w Waszyngtonie.

Warto zwrócić uwagę, że Ben Cohen, najbliższy współpracownik Marshalla w ostatnim okresie, uważany jest powszechnie za głównego współautora planu Marshalla. Ben Cohen był zresztą pierwszym i jedynym urzędnikiem Departamentu Stanu, który określił rozmiar pomocy amerykańskiej dla Europy.

Anglia sprowadza żywność z Węgier

LONDYN, 2.7. (Obsl. wł.). — Angielski minister aprowizacji, John Strachey, oświadczył w Izbie Gmin, że Anglia zawarła układ z Węgrami w sprawie 3-letnich dostaw bekonów, jaj, drobiu, oleju i innych artykułów żywnościowych. Minister dodał, że podobne porozumienie z Jugosławią zostanie zawarte prawdopodobnie w najbliższych miesiącach.

Rozbijacka polityka Schumachera służy interesom junkrów i kapitalistów Demagogia „wodza” SPD w oświetleniu b. członka tej partii

BERLIN, 2.7. (PAP). Na marginesie odbywającego się w Norimberdze kongresu SPD, b. członek tej partii Gelsenkirchen nakreślił w dzienniku „Neues Deutschland” sylwetkę Schumachera.

Stwierdza on, że zwykle obliczenie statystyczne wykazało, iż 99 proc. wszystkich przemysłów Schumachera skierowane było przeciwko innemu partiom i aliantom, a tylko 1 proc. poświęcony istotnym sprawom Niemiec.

Gelsenkirchen przypomniał, że już przed rokiem na Parteitagu w Hannoverze Schumacher zapowiadał nacjonalizację wielkiego przemysłu i przeprowadzenie reformy rolnej. Po dziś dzień jednak zapowiedzi jego nie weszły w stadium realizacji. Reforma rolna, zapropinowana w strefie brytyjskiej, okazała się przywilejem dla junkrów.

Proces gestapowców w Hamburgu oskarżonych o zamordowanie 50 lotników brytyjskich

BERLIN, 2.7. (Obsl. wł.). — W Hamburgu rozpoczął się proces 18 b. członków gestapo, którzy w kwietniu 1944 roku wzięli udział w rozstrzelaniu 50 lotników brytyjskich.

W marcu 1944 r. 80 oficerów RAF po wykopaniu podziemnego tunelu uciekło ze Stalagu Nr 3. — Hitler wydał osobiste rozkaz, by lotnicy brytyjscy zostali wydani w ręce gestapo i rozstrzelani, mimo, że według przepisów międzynarodowego prawa wojennego obowiązkami każdego oficera znajdującego się w niewoli jest szukać sposobu ucieczki. Około 50 lotników zostało schwytanych i zamordowanych wystrzałem w tył głowy. Ciągła zamordowanych gestapowcy spalili.

Prokurator brytyjski płk. Halse podkreślił w swym przemówieniu oskarżycielskim, że zbrodnia dokonana na ławach wojennych stanowi doskonałą charakterystykę reżimu hitlerowskiego, który opierał się na terrorze i bezprawiu.

W czasie procesu zeznawać będą jako świadkowie płk. RAF Marshall, który znajdował się wśród 80 uciekinierów ze Stalagu Nr 3 i który po schwytaniu nie został rozstrzelany, lecz wraz z kilkunastu lotnikami brytyjskimi odesłany z powrotem do obozu oraz płk. Aleksander Scotland, członek wywiadu brytyjskiego, który przez

„Vanguardia” artykułu ostro protestującego przeciwko gwałtom popełnianym przez elementy nacjonalistyczne. Ostatnio z rąk nacjonalistów poniosły śmierć 3 osoby, 4 osoby zostały ranne. „Vanguardia” twierdzi, że do gwałtów tych podlegających wysoko postawione osobistości z otoczenia prezydenta Perona.

Przyczyną aresztowania było ukaza-

Bojówki faszystowskie w Argentynie mordują działaczy socjalistycznych

BUENOS AIRES, 2.7. (Obsl. wł.). — Policja zarządziła dziś aresztowanie wszystkich członków komitetu wykonawczego partii socjalistycznej. Większość z nich udało się zbiec. Aresztowano tylko panią Moreau de Juste, przewodniczącą Związku Kobiet Socjalistycznych.

Przyczyną aresztowania było ukaza-

NIE BĘDZIE NIEUŻYTKÓW W POW. GDANŚKIM

Z posiedzenia Powiatowej Rady Narodowej

Najważniejszym zagadnieniem, poruszonym podczas obrad Rady Narodowej Powiatu Gdańskiego była akcja siewna. Sprawę tę referował starosta gdański ob. Klonowicz oraz pełnomocnik akcji siewnej. Z ich wypowiedzi widać, że w powiecie gdańskim łącznie z ozimami obsiano blisko 60.000 ha, przekraczając w ten sposób ustalony plan.

Akcja siewna nie została zakończona. Będzie ona trwała przez całe lato. W 18 gminach powiatu gdańskiego przygotowane są grunty orne pod zasiew rzepaków. Siew ten rozpocznie się już w dniach najbliższych. Nasiona rzepaku w ilości 50 ton dla powiatu gdańskiego zostały już zakupione.

W ostatnich dniach na terenie gmin Wiślinki i Miła Góra ruszyło do pracy 19 traktorów, które zaorywują 1.000 ha świeżo osuszonej ziemi. Z liczby tych 1.000 ha połowa zostanie obsiana trawami. W ten sposób powstają na Żuławach olbrzymie obszary pastwisk, niespotykane gdzie indziej w Polsce.

W związku z przemianowaniem Biura Gospodarstwa Wiejskiego na Biuro Samopomocy

Chłopskiej została omówiona jego praca. Biuro to prowadziło w ubiegłym okresie 16 przedszkoleń, 5 kół kontroli obór, prace fachowe na odcinku hodowli koni i owiec oraz pierwsze prace w zakresie doświadczeń z zosobowienia. Ostatnio Biuro Gospodarstwa Wiejskiego rozpoczęło akcję organizacji wsi wzorowych na terenie pow. gdańskiego. Wsie takie powstają w gminie Lisewo. (Lichnowek) w

gminie Pruszcz (Juszkowo) i w innych, w ilości 20. We wzorowej wsi stworzone będą ćwierć hektarowe osady przy każdym gospodarstwie, uporządkowane zasiewy z zastosowaniem płodzinów, farma hodowli drobiu, kontrola mleczności krów itd.

Równocześnie omówiona została sprawa podatku gruntowego. Starosta powiatu gdańskiego stwierdził, że akcja ta szybkimi krokami zmierza ku końcowi, dając żywe świadectwo o-

bywalskiej postawy chłopów żuławskich. Potrafił on spłacić w wysokim procencie zaległości podatkowe z roku ubiegłego i wpłacić poważne sumy na rok bieżący.

Wiele uwagi poświęcono o bradach zagadnieniu walki ze spekulacją na terenie powiatu gdańskiego. Handlarze domokrajni bez licencji wykupują za bezcen żywność na wsi i sprzedają ją po nadmiernie wysokich cenach w mieście. Każdy chłop powinien stanąć w szeregu chłopczających spekulację przez kontrolowanie uprawnień przybyłego doń kupca. Musi on dbać, aby towar jego nie znalazł się na rynku po cenie spekulacyjnej. Powołane Komisje Notowań i Kontroli Cen na szczeblu powiatowym przy współdziałaniu samych chłopów pozwolą skończyć z wyszkiem, stosowanym przez spekulantów.

Sopot miastem ludzi pracy

Zrównanie w prawach z Gdańskiem i Gdynią

W dniu 30 czerwca w godzinach popołudniowych odbyła się dyskusja i podsumowanie wyników plenarnego posiedzenia Miejskiej Rady Narodowej m. Sopot.

Rada Miejska przyjęła uchwałę, mocą której przewodnictwo Rady objął na miejsce ustępującego mgr. Przybylskiego (PPS) dotychczasowy kierownik Wojewódzkiego Urzędu Informacji i Propagandy, tow. mgr LEON SREBRNIK (PPS). Nowy przewodniczący po złożeniu ślubowania objął urządowanie.

Następna uchwała, jaką przyjęła Rada było udzielenie prezydentowi miasta, tow. L. WIERZBICKIEMU absoluto-

rium za jego stanowisko w kwestiach mieszkaniowych, zajęte na posiedzeniu gdańskiej WRN. Tow. Wierzbicki i członkowie przedmówili stanowisko, że Sopot powinno być miastem zamieszkania ludzi pracy.

Na posiedzeniu tym Rada przyjęła do wiadomości oświadczenie prezydenta, że Sopot otrzymało za pośrednictwem Delegatury Rządu 1,5 miliona zł na rozbudowę mieszkań robotniczych, 0,5 mil. zł na oczyszczenie miasta - 600.000 zł na jego uporządkowanie. Następnie oklaskami przyjęto oświadczenie, że Rada Państwa uznała Sopot za miasto drugiej kategorii, to jest równie Gdańskowi i Gdyni.

Z soli sądowej

Za nadużycia kartkowe

— 2 lata więzienia

W ostatnich dniach Sąd Okręgowy w Gdańsku rozpatrywał sprawę Józefa Tarły, urzędnika Wydziału Aprobacji i Henryka Szramy, gońca Rejonowego Zarządu Kwaterunkowo - Budowlanego.

Obaj oskarżeni, poznawszy się przegodnie, zawiązali zgodną spółkę i popielili poważne nadużycia. Tarło, widząc, że Szrama, pobierający karty aprobowane dla pracowników Zarządu Kwaterunkowo - Budowlanego, wskazywał mu drogę łatwego zarobku, który może osiągnąć przez wystawienie listy fikcyjnych nazwisk z pieczęcią instytucji. Szrama nie ośmielał skorzystać z pożytecz-

nych wskazówek i od grudnia ub. roku do kwietnia roku bieżącego podrobił 12 wykazów, uprawniających do pobierania kart wymiennych. Równocześnie Szrama korzystał samowolnie z pieczęci, zatrudniając go instytucji. 399 kart żywnościowych, uzyskanych w ten sposób, zostały rozdzielone między obu współwinników.

Zgodna współpraca została zakończona aresztowaniem, następnie zaś rozprawą sądową, w wyniku której Tarło, jako inicjator, został skazany na 2 lata więzienia i utratę praw. Szrama zaś na 6 miesięcy więzienia i opłatę kosztów sądowych.

Kto świadomie ukrywa dochody...

Rzemiosło woj. Gdańskiego konferuje

Ostatnio w Domu Rzemiosła we Wrzeszczu odbyła się odprawa przedstawicieli rzemiosła województwa gdańskiego. Tematem odprawy była sprawa podatków. W związku z tym ob. Małuszko zdał sprawozdanie z pobytu delegacji rzemiosła gdańskiego u ministra skarbu. Przemówienie swoje zakończył ostrzeżeniem, że kto świadomie ukrywa swoje dochody i obroty, ukarany zostanie wysokimi grzywnami.

Ob. Dobrzański, zabierając głos, podkreślił, że jest to przestroga dla rzemiosła, które musi rzetelnie wywiązywać się ze świadczeń wobec państwa, wyrażając w ten sposób pozytywny stosunek do dzieła odbudowy. Podkreślił on, że podstawą właściwego wymiaru podatkowego są księgi, prowadzone według wymogów władz skarbowych.

Na ile spraw podatkowych omówione zostały bolączki rzemiosła gdańskiego, w związku z czym prezes Izby Rzemieślniczej wyjaśnił, że Komisje Cennikowe będą w wysokim stopniu czynnikiem regulującym życie rzemiosła i wpływają na bezsporne określenie dochodu rzemieślnika.

Powrót M/S „Batory”

Z Nowego Jorku do Gdyni powrócił ze swej drugiej podróży transatlantyk m/s „Batory”, przewożący około 50 pasażerów, ładunek drobnicy i pocztę. M/S „Batory” miał nadejść do Gdyni w dniu 1 lipca. Opóźnienie nastąpiło na skutek walki z burzą na oceanie i dużej mgły, jaką m/s „Batory” napotkał w drodze. Ze względu więc na skrócony postój i konieczność dania odpoczynku załozce, przepustki na statek wydawane nie będą.

Komisja notowania cen

W Gdyni w skład Komisji Notowania Cen powołano tow. Sienkowską Jadwigę, Lazarewicza Leonarda, Budarza Józefa, Ochalskiego Józefa i Stasiaka Franciszka. Większość powołanych do tej Komisji pracuje w Zarządzie Miejskim w Gdyni.

Do społecznej Komisji Kontroli Cen powołano: Woźniaka Antoniego z Komisji Specjalnej, Drobek Władysława i Sliwowską Helenę z Zarządu Miejskiego, Flac Leona z Komitetu Miejskiego PPS, Wiśniewskiego Franciszka, K.P.K. M. Kazimierowicza — z Samopomocy Chłopskiej i Piskorskiego Mieczysława z Centrali Rybnej.

Kronika Wybrzeża

POSIEDZENIE MRN W GDANSKU
W dniu 7 lipca br. o godz. 10 w gmachu Ratusza Staromiejskiego w Gdańsku, przy ul. Korzennej odbyło się piarne posiedzenie Miejskiej Rady Narodowej.

WOJEWODZKA ODPRAWA DZIAŁA CZY STRONNICTWA LUDOWEGO
W dniach 4 i 5 lipca o godz. 9 rano odbędzie się w Gdańsku (ul. Chłodmiejskiej 12) odprawa wojewódzka prezydenta i sekretarza Powiatowego Stronnictwa Ludowego. Obecny będzie minister rolnictwa, ob. Dąb-Kociół.

PRACE PORZĄDKOWE NA BULWARZE SZWEDZKIM W GDYNI
Promenada nadmorska, widząca od plaży przy teatrze do Domu Zdrojowego w Gdyni została dla uczczenia udziału nam przez Szwecję pomocy, przemianowana swego czasu na Bulwar Szwedzki. Obecnie bulwar ten doprowadzany jest do porządku. Powierzchnię jego wyrównano, założono kwietniki, a wzdłuż falochronu ułożono chodnik cementowy. W tym stanie rzeczy bulwar ten jest obecnie pięknym i ulubionym miejscem spacerowym o charakterze reprezentacyjnym.

OGRAZNIENIE W NABYWIENIU ULGOWYCH BILETÓW MIESIĘCZNYCH PKP

Ministerstwo Komunikacji zarządziło zmianę w spisie osób, uprawnionych do

nabywania ulgowych biletów miesięcznych. Obecnie pracownicy przedsiębiorstw prywatnych i spółdzielczych nie będą mogli otrzymywać takich biletów. Natomiast pracownicy ci mogą korzystać z biletów miesięcznych ogólnie dostępnych, których cena równa się dwudziestokrotnej cenie biletu normalnego za przejazd jednorazowy.

Bilety miesięczne tego typu wydają kasy biletowe na podstawie wypełnionego przez nabywcę zaświadczenia, do którego należy dołączyć fotografię.

WYCIEZKA CZŁONKÓW ZWIĄZKU ZAWODOWEGO PRACOWNIKÓW BUDOWLANYCH

Sekcja kulturalno - oświatowa przy Związku Zawodowym Pracowników Przemysłu Budowlano-Ceramicznego i Pokrewnych, oddziału gdańskiego urzędują w dniu 6 lipca wycieczkę samochodową do Pucka, Szwarcowa, Rozewia i Jastrzębiej Góry. Celem wycieczki jest zwiedzenie tych miejscowości i odpoczynek w Jastrzębiej Górze, która jest jednym z najpiękniejszych zakątków na Wybrzeżu. Koszt wycieczki wynosi 150 zł. Zbiórka uczestników odbędzie się w dniu 6 lipca przy ul. Rokossowskiego 45 o godz. 8 rano w lokalu związku. Zapisy przyjmują sekretariat związku, ul. Bojowców 1.

Przestępstwo wobec narodu

Polskie dzieła sztuki winny zostać w kraju

Na terenie Ziemi Odzyskanych, a szczególnie w miastach byłych Prus Wschodnich, po ucieczce Niemców, pozostało wiele cennych dzieł sztuki i kultury, mówiących nie tylko o przeszłości tych terenów, lecz i o dziejach naszego państwa i narodu. Wielkim było błędem, że natychmiast po utworzeniu naszej administracji nie przeprowadzono akcji zbioru tych dzieł. Wobec braku zainteresowania i funduszy na ten cel, lwią część prastarych rękopisów, obrazów, starodawniej broni i innych pamiątek dostała się do rąk spekulantów, którzy w pogoni za zyskiem, najczęściej sprzedają je cudzoziemcom. W ten sposób wiele wartości kulturalnych i przedmiotów zabytkowych odpyły zagranicę.

W Malborku i powiecie dotychczas znajduje się wielka ilość dzieł zabytkowych, a szczególnie cennych rękopisów. Przedmioty te najczęściej stają się łupem cudzoziemców, którzy wykupują je za wszelką cenę. Często pracują dla nich podstawieni spekulanci miejscowi. Podobnie dzieje się i w Ełblągu.

Władze celne w Gdyni dotychczas jeszcze często zatrzymują

podczas kontroli magazynów portowych i statków wiele przedmiotów zabytkowych, wywożonych zagranicę.

Ponieważ wywóz tych zabytków zagranicę stanowi stratę dla całego narodu, powinniśmy jak najszybciej rozpocząć zdecydowaną walkę z tym przestępstwem. Przede wszystkim instytucje muzealne i przedstawiciele instytucji kulturalnych powinni zbadać, co na tych terenach się znajduje i sporządzić ewidencję znajdujących się tu przedmiotów. Następ-

nie powinny być przeznaczone pewne fundusze na wykup tych przedmiotów. Mimo wielkich potrzeb gospodarczych, fundusze na ten cel powinny się znaleźć.

A przede wszystkim winniśmy uniemożliwić ich wywóz za granicę przez nałożenie surowych kar na ludzi sprzedających te przedmioty cudzoziemcom. Nie wystarczą rzeczy te konfiskować, należy i to dosyć ostro karać osobników, którzy zubożają państwo polskie o bezcenne dobra kulturalne.

Ten wyścig wygrałby żółw

Pocztowcom Jastarni nie śpieszy się

Urząd Poczty i Telegrafów poszczycić się może jeszcze jednym nieładą „sukcesem”. Jego „szybkie” i „niezawodne” załatwianie interesantów doprowadza nieraz ludzi do szewskiej pasji. 28 czerwca o godz. 20 pewien gość wysłał do Jastarni do Sopotu telegram, który mimo spokojnego morza i braku zaburzeń atmosferycznych dotarł do miejsca przeznaczenia po 27 godzinach, tj. 29 czerwca godz. 23.

Wszystko byłoby w porządku, jeśli by nadawca nie przyjechał pociągami do Sopotu o kilka godzin wcześniej od depeszy. Jeśli poczta w Jastarni w dalszym ciągu tak będzie usprawniała swą

pracę, to doczekamy się rekordu: do Warszawy depesza dojdzie za miesiąc, list z powinszowaniem Świąt Wielkanocnych na Nowy Rok, a gratulacje ślubne na srebrne wesela.

Z naszych portów

RUCH STATKÓW W PORCIE GDANSKIM

W dniu 1 lipca w porcie gdańskim przebywało 48 statków, z czego 21 szwedzki, 6 norweski, 4 fiński, 2 duński, 1 grecki, 1 panamski, 1 angielski i 9 polskich. 19 statków przebywało w basenie Górnicy, 5 w basenie Wiślanym, 6 w kanale Kaszubskim, 2 w Strefie Wolnocowej, 6 w kanale portowym i 9 w stoczniach. 9 statków ładowało węgiel, 8 wyładowało rudę, 2 piropy, 1 ładował koksa, 2 wyładowały łupki, 1 tomasynę i jeden drobnicę.

DRONICA DLA POLSKI

S/S „Actor”, pływający pod banderą panamską, wyładuje w basenie Wolnocowym portu gdańskiego drobnicę, na którą składa się mięso konserwowe w puszkach, środzie, maszyny rolnicze, pasy transmisyjne i pocztę.

TARCIA W PORCIE GDANSKIM

Motorowiec szwedzki „Ann Bratt” przywiózł do portu gdańskiego 291 ton tarczy Stalek wyładuje w porcie Wiślanym.

RUDA DLA POLSKI

Szwedzki S/S „Ingvar” i norweski S/S „Kul” przywiózł 3374 tony rudy stalowej, pochodzenia szwedzkiego, która przeznaczona jest dla hut polskich. Odbiera Centrala Zaspaznienia Hutniczego.

RUDA DLA CZECHOSŁOWACJI

Szwedzki parowiec „Daisy” przywiózł w tranzycie dla Czechosłowacji 1252 tony rudy stalowej. Poza tym parowiec szwedzki „Svenske” przywiózł 650 ton rudy wapkowej, a szwedzki „Nord” przywiózł 652 tony rudy wapkowej. Oba ładunki odbiera Przedsiębiorstwo Specjalne „Wartrans”, które organizuje tranzyt dla Czechosłowacji.

PO SOL

Motorowiec szwedzki „Iday” przywiózł do portu gdańskiego z ładunkami soli. Statek stanął przy Dworcu Wiślanym.

WIEGIEL PLYNIE Z PORTU GDANSKIEGO

W dniu 1 bm. z portu gdańskiego wypłynął cały szereg statków z ładunkami węgla i tak: szwedzki S/S „Pelle” zabrał 757 ton węgla, duński S/S „Hilde” zabrał 2437 ton węgla, szwedzki „Sakson” wziął 1535 ton i „Themis” 818 ton. „Grakulus” zabrał 3141 ton. Węgla zabrał także norweski S/S „Justynian” w ilości 2712 ton. Poza tym szwedzki S/S „Araton” zabrał 3283 tony koksu.

Płoną latarnie w Gdańsku

Gazownia Miejska ma poważne osiągnięcia

Wielkie skupisko budynków nad Motawą, ponad którymi widnieją kołosalne okragłe zbiorniki i wysoko występująca wieża kominy — to gazownia miejska w Gdańsku. Ośmieszona dowcipami na temat plonących pośród dnia latarni, interpelowana często o takie czy inne nie doścignięcia, rozwija się systematycznie osiągając coraz to lepsze wyniki dzięki wytrwałej i pełnej poświęcenia pracy swoich robotników.

JEDNA Z NAJWIEKSZYCH W POLSCE

W gazowni gdańskiej, która należy do rzędu największych w Polsce, pracuje blisko 500 ludzi. W większości zapoznani są oni ze swą pracą już tu na miejscu. Dzisiaj, doświadczeni na kursach miejscowych oraz na kursach w Bydgoszczy, robotnicy wywiązują się ze swych obowiązków ku zadowoleniu kierownictwa i wielu gospodyń domowych, gotujących na gazie.

W gazowni panuje cisza i nie widać prawie ludzi. Praca odbywa się tu w jakimś wielkim skupieniu i napięciu. Ciśnięcie przerywa czasami gwizd lokomotywy, dowożącej węgiel, podstawowy surowiec fabryki. W olbrzymiej hali piętrzą się czarne hałdy węglowe, sięgające stropu. Uwijają się zakurzeni czar nym pyłem robotnicy. Cicho pomrukuje suwak — dźwig dostarczający dużymi porcjami węgiel na taśmowce, które wloką go dalej do olbrzymich pieców, gdzie dokonana się treść życia gazowni — destylacja.

PRZY TEMPERATURZE 1200 STOPNI
„Olbrzymi blok miedzi w sobie dwie konstatacje pieców, po 20 komór każda. Zarłoczone ich gardła pochłaniają każde razowo trzytonowy ładunek. Ostatnio węgiel ze względu na oszczędnościowych zastępuje się makiem. Produkt jest prawie ten sam, oszczędność zaś olbrzymia.

— Węgiel stanowi nasze bogactwo narodowe, mówi tow. WISNIEWSKI, stary działacz robotniczy, od dawna pracujący przy piecu. — Dzięki niemu wra- śta dobrobyt kraju, dlatego też chętnie

pracujemy makiem, — mimo, że przysparza to nam trudności.

Na wysokości drugiego piętra ukazał się olbrzymi czerwony język płomienia. Jest to sygnał, że trzeba zmienić ładunek komory. Wiśniewski pomagajmniej co przy hermetycznie zamkniętych drzwiach, podwieszono na szynach wózek ze zbiornikiem. Ostrożnie żelaznym drągami podważył wieko drzwi, po szturchał we wnętrzu pieca i lawina rozżarzonego koksu wysypała się do zbiornika. Za każdym razem przy takim wysypywaniu należy w porę uskokczyć. Z komory bije straszliwa temperatura — 1.200 stopni!

TU PRACUJĄ TYLKO 6 MIESIĘCY

Temperaturę komory podtrzymuje gaz generatorowy, wytwarzany w dwu najnowocześniejszych wyposażonych generatorach, dzięki procesowi chemicznemu, jak i zachodzi podczas spalania się koksu przy współdziałaniu pary wodnej. Przy generatorach, tak samo jak przy piecu, cała praca polega na załadunku, rozładunku i stałej kontroli.

Robotnik, pracujący przy generatorze, stale jest narażony na działanie gazu, który wpływa szkodliwie na zdrowie. Z tego powodu robotnicy otrzymują tu stałe mleko i inne pożywne rzeczy. Co pół roku powinni być tu zmieniani. Jednakże brak wykwalifikowanych sił, ciągle daje się we znaki. Ob. ob. OLSZEWSKI i STANISŁAWSKI, pracujący od dłuższego już czasu przy generatorach, rozumieją te trudności i trwają na posterunku. Są to dobrzy towarzysze partyjni, którzy w ruchu robotniczym brali udział już przed wojną, i dzisiaj nie szczędzą trudu wiedząc, że trud ich przyspiesza dzieło odbudowy.

Gaz wytwarza się w piecach destylacyjnych. Stąd odpowiednimi przewodami przechodzi on do aparatów, gdzie ulega chłodzeniu. Temperatura jego jest bowiem wyższa niż 1000 stopni. Po ochłodzeniu następuje oczyszczanie i jako jeden z pierwszych produktów ubocznych otrzymywana jest smoła. Średnio gazownia gdańska produkuje w ten spo-

CENNIK OGŁOSZEŃ
dia „GŁOSU WYBRZEŻA”
W tekście: 1 mm x 1 szp. do 100 mm —
zł. 55.—, 1 mm x 1 szp. od 101 do 200
mm — zł. 65.—, powyżej — zł. 80.—
Za tekstem: 1 mm x 1 szp. do 100 mm —
zł. 35.—, 1 mm x 1 szp. od 101 do 200
mm — zł. 45.—, powyżej — zł. 55.—
Drobne: osob. posz. rodz. za jedno słowo
zł. 20.—, handlowe za jedno słowo zł.
10.—, zguby za jedno słowo zł. 20.—
Nekrologi: 1 mm x 1 szp. do 50 mm —
zł. 30.—, 1 mm x 1 szp. od 51 do 100
mm — zł. 40.—, 1 mm x 1 szp. od 101
do 150 mm — zł. 50.—, powyżej — zł. 70.—
Adres Redakcji i Administracji
Gdańsk, ul. Jana z Kolna 7
tel.: 315-72
Gdynia, ul. Świętojańska 3
tel.: 224-65

LIST Z PARYŻA

Burzliwe dni we Francji

Zalącam do tej korespondencji dwie tabelki. Wycięte z paryskiego tygodnika „France Nouvelle”. Są one bardzo wymowne i ilustrują dobitnie to, o czym mówię. Obraz będzie jeszcze jaskrawszy jeżeli porównamy go z analogicznymi danymi z okresu po pierwszej wojnie światowej, uwidoczonymi również w tabelkach, których reprodukcję podajemy poniżej.

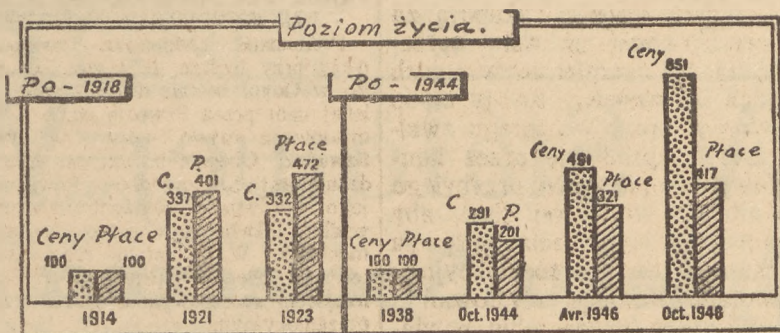
Jak wynika z tych tabel, produkcja w drugim roku po wojnie było nie o wiele mniejsza od przedwojennej. Ceny zaś wzrosły przeszło 8-krotnie, podczas gdy płace podniosły się zaledwie 4-krotnie. A więc realna wartość płac i poziom życiowy świata pracy spadł poniżej poziomu przedwojennego. Obraz będzie jeszcze jaskrawszy jeżeli porównamy go z analogicznymi danymi z okresu po pierwszej wojnie światowej, uwidoczonymi również w tabelkach, których reprodukcję podajemy poniżej.

Czym wytłumaczyć to zjawisko? We Francji inwestuje się bardzo mało, niewątpliwie mniej niż po tamtej wojnie. Import? Również nie, gdyż Francja importuje nie więcej, niż przed dwudziestą pięć laty. Pozostaje więc jedno rzeczywiste wytłumaczenie. Podział dochodu społecznego uległ zmianie na niekorzyść klas pracujących. Wzrosł

stopień wyzysku wielokapitałistycznego. Do kas pancernych wielkich kapitalistów, do kieszeni spekulantów wojennych i wojennych, drogą legalną i nielegalną wpływają miliardy franków, których brak dla zaspokojenia żądań robotniczych, dla

niezysku na odcinku premii za wydajność, towarzyszyło równocześnie wysunięcie planu Schumanna.

Cała postępową opinią francuską, zgodnie stwierdza, że plan ten oznacza w praktyce przekreślenie wszelkich ustępstw,



zrównoważenia budżetu, dla rekonstrukcji przestarzałego aparatu produkcyjnego. Kto nie chce sięgnąć po te niezbędne miliardy tam gdzie one są, musi uciekać się do paliatywów, do sztucznych i pozornych rozwiązań.

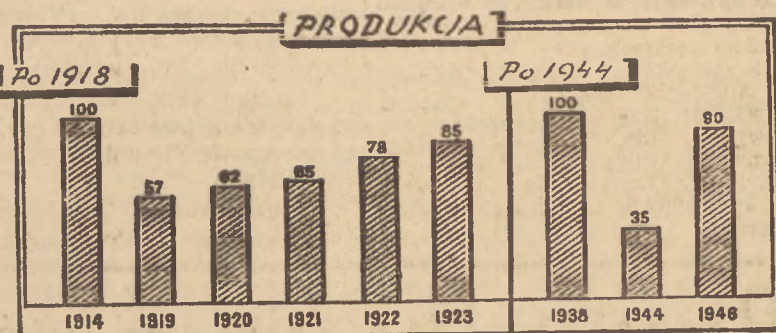
Takim rozwiązaniem była propagowana w swoim czasie przez Bluma i jego przyjaciół polityka „znizki i kontroli cen”. Ta polityka załamała się kompletnie. Nie mogło być zresztą inaczej wówczas, gdy ceny były ustalane niemal wyłącznie na zasadzie danych, dostarczanych przez przedsiębiorców prywatnych, gdy brak było rzeczywistych organów kontroli, gdy nie było żadnych sankcji karnych w stosunku do tych, którzy łamią zarządzenia. Dość będzie powiedzieć, że aparat ustalania i kontroli cen dla całej Francji zatrudniał tylko... 88 (słownie osiemdziesiąt osiem) funkcjonariuszy. Wówczas, gdy w Niemczech pracowało 5.000 osób, a w Stanach Zjednoczonych (przed zniesieniem kontroli) 22.000!

Polityka reklamowana jako „antyinflacyjna” przyniosła w rezultacie wzrost cen, wzrost kosztów utrzymania, co przy kurczowym trzymaniu się sztywnego systemu niskich płac bez premii za wydajność oznaczało dalsze obciążenie mas pracujących i dalsze miliardy w kieszeni spekulantów i wielkich kapitalistów.

Pod naciskiem potężnej fali strajków i demonstracji robotniczych, które objęły cały kraj, rząd Ramadiera został zmuszony do pewnych ustępstw. Jednak ustępstwom wobec żądań robot-

dokonywanych na rzecz świata pracy. Plan Schumanna, to w gruncie rzeczy stara polityka, — to jest polityka utrzymywania starego podziału dochodu społecznego i przeciwdziałania konstruktywnym planom odbudowy gospodarczej, przeprowadzanej przy pomocy takich środków, jak: 1) znaczne podwyższenie kosztów utrzymania, w wyniku poważnego, kilkudziesięcioprocentowego wzrostu cen na artykuły pierwszej potrzeby, takie jak chleb, mleko itd. i jeszcze poważniejszego bo 100 proc. podwyższenia cen artykułów monopolowych (tytoń, zapalki) i usług (taryfy kolejowe). 2) zużytkowanie rezerw złota na pokrycie deficytu oraz wzrost zadłużenia Skarbu Państwa w Banku Francuskim. Jeżeli punkt pierwszy oznacza przekreślenie ostatnich zdobyczy robotniczych, to punkt drugi oznacza otwarcie drogi dla inflacji.

W ten sposób zamknęłoby się błędne koło gospodarki francuskiej kierowanej przez prawicowych wodzów socjalistycznych. Od blumowskiej koncepcji „antyinflacyjnej”, godzącej w interesy mas pracujących i przekre-



Zacieśnienie stosunków przyjaźni między krajami Europy Wschodniej

(Korespondencja własna z Moskwy)

Radziecka opinia publiczna z wielką uwagą i zainteresowaniem śledzi prace drugiego plenum Komitetu. Ogólnosłowiańskiego w Warszawie. Prace tego plenum są wyrazem tych nowych stosunków przyjaźni i współpracy, jakie nawiązały się pomiędzy narodami Europy wschodniej i południowo-wschodniej, są wyrazem wspólnego dążenia tych narodów do stworzenia trwałego i stałego pokoju w Europie.

Witając z uznaniem to dążenie narodów, komentatorzy radzieccy zauważają zarazem, że wroga sprawę pokoju prasa reakcyjna dopatruje się w plenum Ogólnosłowiańskiego Komitetu, podobnie jak i w szeregu innych wydarzeń, które miały miejsce w ostatnim czasie w krajach wschodniej i południowo-wschodniej Europy — przygotowania do jakiegos „bloku wschodniego”.

Takie pojmowanie stosunków, jakie zaistniały po wojnie pomiędzy krajami, w których zwyciężyła nowa postępowość, wypływa z ogólnej polityki zagranicznych kół imperialistycznych.

Oczywiście, ta współpraca narodów nie ma nic wspólnego z planami utworzenia „bloku wschodniego”.

Dzisiejsze stosunki między narodami krajów Europy wschodniej i południowo-wschodniej różnią się zasadniczo od stosunków, jakie istniały na tym terenie przed czterdziestą laty. Są to stosunki nowego typu. Oparte są one na wzajemnym zaufaniu i rzeczywistej przyjaźni. Celem ich jest ustanowienie stałego i długotrwałego pokoju, zaga-

rantowanie bezpieczeństwa i odbudowy gospodarczej oraz zapewnienie niezawisłości gospodarczej i politycznej.

Wszystkie te kraje dążą do rozwiązania w jak najprzyjemniejszy sposób i ku obojętnemu zadowoleniu, wszelkich istniejących między nimi zagadnień sporów. Niektóre z tych krajów związane są już traktatami o przyjaźni, wzajemnej pomocy i współpracy, inne przygotowują się do zawarcia takich umów.

Wedle doniesień prasy rumuńskiej, w wyniku rozmów, które przeprowadził ostatnio premier rumuński, dr Groza z marszałkiem Tito, nastąpić ma w krótkim czasie zawarcie rumuńsko-jugosłowiańskiego traktatu o przyjaźni i wzajemnej pomocy. W najbliższych dniach odbędzie się w Bukareszcie podpisanie konwencji kulturalnej, której tekstem uzgodniony został w czasie rozmów dr Groza z marszałkiem Tito.

Rumuńska delegacja wkrótce odwiedzi Sofię i Pragę, gdzie również odbędzie się rozmowy na temat zawarcia paktów przyjaźni i rozszerzenia wzajemnej pomocy.

Na tej samej płaszczyźnie opinia radziecka rozpatruje podpisanie umowy o współpracy kulturalnej między Polską a Bułgarią i zapowiedziany wyjazd polskiej delegacji rządowej do Pragi; celem podpisania konwencji kulturalnej i szereg umów gospodarczych.

Czym tłumaczyć się fakt, że przedstawiciele krajów Europy wschodniej i południowo-wschodniej, tak łatwo znaj-

dują obecnie wspólny język przy omawianiu różnych spraw? Zagraniczna propaganda reakcyjna wrogo odnosząca się do sprawy pokoju i przyjaźni między narodami, odpowiada zwykle na to pytanie wskazując utartym zwyczajem na „Moskwę i jej agentów”, którzy rzekomo „dyktują” we wszystkich stolicach krajów naddunajskich i bałkańskich.

Jedynym, rzeczywistym wyjściem z impasu, w jakim znalazła się Francja, mogłoby być zrealizowanie demokratycznego planu odbudowy, podniesienie poziomu życiowego mas pracujących, przy jednoczesnym zachowaniu równowagi budżetowej drogą obciążenia wielkiego kapitału i drogą niezbędnych i uzasadnionych oszczędności (jedna

tylko pozycja budżetowa: wojna w Indochinach kosztuje Francję 36 miliardów rocznie).

Za takim rozwiązaniem są komuniści francuscy. Ale nie tylko oni. Za takim rozwiązaniem opowiada się również wielu socjalistów, wielu postępowców i demokratów, którzy widzą w nim zabezpieczenie interesów ludzi pracy, a zarazem zabezpieczenie interesów Francji.

Po przeciwnej stronie znajduje się jedynie interes wielkiego kapitału — i po tej przeciwnej stronie znaleźli się również pracownicy wodzowie partii socjalistycznej.

Polityka rozbijania jedności klasy robotniczej i sprzymierzania się z całym obozem reakcji, polityka dalszego „ześlizgiwania się na prawo”, jak to określa lewicowa prasa francuska, kryje w sobie poważne niebezpieczeństwo.

Burzliwe dni, które przeżywamy tutaj — nowy wybuch walk strajkowych i demonstracji przed Pałacem Burbońskim, w której obok komunistów brali liczny udział robotnicy socjalistyczni i chrześcijańscy, świadczą o tym, że francuska klasa robotnicza gotowa jest do zdecydowanej walki z tymi niebezpieczeństwami, gotowa jest bronić swych praw i zarazem rzeczywistych interesów Francji.

H. D.

Poematy Czang-Kai-Szeka

Podajemy za tygodnikiem paryskim „Action” sylwetkę dyktatora chińskiego.

Marszałek Czang-Kai-Szek należy do jednej ze „Stu rodzin” chińskich, pochodzących z dynastii Czeu.

W odróżnieniu od „Dwustu rodzin” we Francji, dynastia Czeu posiada kompletne drzewo genealogiczne, sięgające aż do... 1.150 roku przed Narodzeniem Chrystusa, tak, że w ramach niniejszego artykułu trudno byłoby opisać dokładnie wszystkich przodków marszałka.

Dr C.-K. Sié w niedawno wydanej książce potrafił zawrzeć na 24 stronach tysiącletnią historię dynastii Czeu, aż do dnia 31 października 1887 r. tzn. do dnia urodzenia marszałka; potrafił też streścić w jednym zdaniu politykę Czang-Kai-Szeka, który walczy przeciwko komunizmowi, by nie zaginęła chińska kultura”.

Sprzeniewierzywszy się pamięci twórcy republiki chińskiej był „uczniem” marszałek Czang-Kai-Szek od wielu lat poświęca całą swoją działalność walce przeciw zaprowadzeniu w Chinach demokracji, która uchodziłaby kraj od zakusów zagranicznego imperializmu. Jednocześnie z jego warg spływa potok pełnej słodyczy poezji. Marszałek mając lat 13 otrzymał nagrodę za poemat o bambusach:

„Gdy rzucił przelotne spojrzenie na oddalone lasy bambusowe

Wydaje się jak gdyby wydobywała się z nich świeżość lata

I moja awolowana dusza ulatuje do czarnych krajów”.

Ten moralista „nowego życia” podczas wojny z Japonią zajmował się tylko sprawą zapewnienia sobie władzy i nie zważał się w odpowiednim momencie rzucić Chiny ponownie w wir wojny domowej.

Czang-Kai-Szek uspakaja od czasu do czasu zanępką pokojonych liberałów, oświadczając, że zamierza porzucić władzę i zaprowadzić republikę.

Wyraża on pogardę dla honorów i hałasu życia publicznego i w ten sposób wytwarza sobie reputację romantycznego poety. W jednym ze swoich poematów pisze:

„Toż morską huzy w naszych stóp.

Biały młasek błyszczy na firmamencie.

Właśnie tak, jak i moje smutne myśli...

Rozgardiasz spraw publicznych trwa wiecznie”.

albo znów:

„Moja wrodzona miłość do natury nie datuje się od wczoraj,

Po naszych powodzeniach nie omlaszamy się wycofać”.

Na razie jednak marszałek trzyma się władzy kurczowo. W istocie jego powodzenia są względne. Chińska armia ludowa, niejednokrotnie zniszczona w depeszach rządowych, wyzwala olbrzymie obszary od tyranii Kuomintangu.

Czang-Kai-Szek napisał kiedyś, wprawdzie nie w poemacie:

„Tysięczne zasady nie wystarczają już dla zapewnienia szczęścia i spokoju narodu”.

Ale to było w czasie, kiedy był jeszcze zwolennikiem Sun-Jat-Sena.

Dziś marszałek — poeta bez przerwy ubolewa nad nędzą biednego ludu. Ale spokrewniony z potężną rodziną bankierską, wszelkimi siłami usiłuje przeszkodzić zrealizowaniu zasady Sun-Jat-Sena, która głosi „równość wszystkich Chińczyków pod względem gospodarczym”.

P. Courtade

Obfity urodzaj w ZSRR

Jak donosi Telepress, artykuł korespondentki Associated Press w Moskwie zatytułowany: „Rosjanie oczekują obfitych zbiorów jako rezultat wysiłku całego narodu” — wywołał wielkie wrażenie w Paryżu i odbił się głośnym echem w całym świecie.

W artykule tym Edna Gilmore pisze:

„Obfite zbiory, których oczekuje w tym roku Związek Radziecki są jednym z największych osiągnięć w powojennej odbudowie. Osiągnięcie to stało się możliwe dzięki bohaterstwu wysiłkowi całego narodu radzieckiego.

Jak już podkreślano wiele razy, żaden naród w Europie nie był do tego stopnia zrujnowany i zniszczony jak Związek Radziecki. Olbrzymia fabryka traktorów w Stalingradzie, tak niezbędna dla prowadzenia planowej gospodarki rolnej została całkowicie zniszczona. Tysiące kolektywnych gospodarstw w zachodnich obszarach zostało zdevastowanych, maszyny, konie i bydło wywiezione do Niemiec. Fabryki nawozów sztucznych zostały również w znacznej części zniszczone.

Po zwycięstwie, Związek Radziecki, który jest największym krajem rolniczym na świecie, stanął wobec wielkich trudności. Na dodatek Rosja w zeszłym roku ucierpiała bardzo poważnie od panującej na jej obszarach suszy.

W całkowitym zrozumieniu znaczenia dobrych zbiorów, rząd radziecki przedsięwziął już na jesieni ubiegłego roku wszelkie możliwe kroki celem zapewnienia dobrych zbiorów w roku bieżącym.

Rok ubiegły przyniósł Rosji stosunkowo małe zbiory. Wobec tego położono olbrzymi nacisk na jak największe zasiewy zbóż ozimych. Z momentem ukończenia zasiewów, sprawa przeszła w ręce „warunków atmosferycznych”. Na szczęście okazały się one przyjazne, w wielkich okęgach zbożowych nie było zbyt wielkich mrozów, natomiast spadł obfity śnieg.

W południowych republikach Związku Radzieckiego już rozpoczęły się żniwa.

Jak wynika z raportów przesyłanych do Moskwy, zbiory tegoroczne przewyższają wszystkie dotychczasowe.”

»Chłopska Droga«
Tygodnik PPR
dla wsi

X. BIERNACKI

Radioamatorom na pocieszenie

W Dzierżonowie produkujemy aparaty i lampy radiowe

(Od naszego korespondenta)

Produkcja lamp radiowych jest w pełnym toku. Jedynie brak surowca stoi na przeszkodzie temu, aby już dzisiaj fabryka produkowała 1.000 lamp dziennie. Możliwości rozwojowe fabryki są olbrzymie. Jest miejsce na 4.000 robotników, można by produkować 40.000.000 lamp rocznie, całkowicie pokryć zapotrzebowanie krajowe i jeszcze móc eksportować za granicę.

PRODUKCJA OBECNA

Fabryka lamp radiowych w Dzierżonowie na razie zatrudnia tylko około 300 robotników, a dzienna produkcja wynosi 500 lamp. Produkują się lampy typu A.Z. I, A.Z. II z innym cokołem, nóżkowe typu 1801 i 1805. Uruchamia się produkcję pentody głośnikowej i 9-watowej. Za miesiąc — mówi inżynier techniczny przystąpiamy do produkcji lamp nadawczych 100-watowych do diatermii.

Początkowa produkcja dzienna wynosiła zaledwie 100 lamp. Olbrzymi ten skok ze 100 na 500 możliwy był dzięki skonstruowaniu przez polskich inżynierów bardzo skomplikowanego aparatu — zwanego automatem pompowym.

Historia powstania tego aparatu jest bardzo ciekawa.

Otóż jeden z robotników znalazł na terenie fabrycznym, wśród zniszczonych maszyn małą część automatu. Na podstawie tej małej części udało się grupie konstruktorów odtworzyć cały aparat.

JAK POWSTAJE LAMPA RADIOWA

Blacha niklowa, drut cieńszy i grubszy, płytki i haczyki — oto materiał, z którego powstają lampy radiowe. Materiał bardzo zwykły — nieprawdaż? Ale, żeby z tego surowca powstała lampa radiowa, bez której skomplikowany aparat radiowy nie jest wart, trzeba wykonać wiele nie mniej skomplikowanych czynności, zabiegów, lutowań, łączeń.

OSCYLOGRAFY

Fabryka lamp radiowych produkuje także oscylografy. Jest to najnowocześniejszy przyrząd laboratoryjny XX wieku. Służą on do badań laboratoryjnych, pomiarowych. Przy pomocy oscylografu bada się także zniekształcenia, jakie powoduje wzmocnienie lampą głośnikową. Przy pomocy oscylografu można widzieć wszystkie drgania elektryczne, tak szybkie, że nie można ich zbadać przy pomocy żadnego innego aparatu.

Z miast i wsi

NARCYZ BEKNIE

Właściciel zakładu gastronomicznego we Wrocławiu „Narcyz”, Kamiński, ukarany został grzywną w wysokości 400.000 zł za pobieranie nadmiernych cen. Prócz tego czeka go trzy miesiące obozu pracy. Współwłaściciel tegoż zakładu, Rossa, zapłaci 100.000 zł grzywny.

NOWA FABRYKA WINA

W związku z przekazywaniem nam przez władze radzieckie dalszych budynków Państw. Zjednoczenie Wytwórni Win uruchamia w Legnicy fabrykę wina.

PRZECODNIE TEŻ BY CHCIELI ŻYC

Członkowie Automobilklubu w asyście funkcjonariuszy MO przeprowadzili w Krakowie specjalną akcję, mającą na celu usprawnienie ruchu kołowego. Sporządzono 94 domieszczenia za nieprzepraszanie przepisów ruchu kołowego.



Gdzie ongiś luksusowa knajpa — dziś warowne przedszkole

Fabryka aparatów radiowych jest na razie jeszcze w trakcie rozbudowy, montowania i ustawiania maszyn, w trakcie poszukiwania innych maszyn, koniecznych potrzebnych do puszczenia fabryki pełną parą. Ale fabryka już wyprodukowała pewną ilość aparatów dwuobwodowych z części niemieckich i generatory akustyczne dla wojska, służące nauce odbioru słuchowego.

Obecnie trwa przygotowywanie fabryki do produkcji seryjnej aparatów szwedzkiego typu „Age”, a w niedalekiej przyszłości produkować tutaj będziemy aparaty czeskie „Tesla”.

Dotychczas są już uruchomione hale: maszynowa, narzędziownia, montażowa. Zatrudnionych jest 230 pracowników, ale do pełnego uruchomienia jednej taśmy potrzeba będzie 400 ludzi, a po uruchomieniu drugiej taśmy, na początku przyszłego roku, znajdzie tutaj pracę do 800 robotników.

W 1949 R. UNIEZALEŻNIMY SIĘ OD ZAGRANICY

Do produkcji aparatów szwedzkich musimy na razie sprowadzać wiele części z zagranicy — ze Szwecji mianowicie. Na razie

produkujemy na miejscu tylko transformatory sieciowe, transformatory wyjściowe, drewniane pokrowce fornierowane i poleowane, których dostarcza państwowa fabryka wyrobów drewnianych w Świdnicy, pudełka bakelitowe, gałki, puszkę, a nawet całe skrzynie, które wyrabiamy na miejscu.

Ale już w roku 1948 będziemy wykonywać na miejscu 70 proc. potrzebnych części, a w roku 1949 — 100 proc. wszystkich części, potrzebnych nam do produkcji aparatów radiowych.

Należy zaznaczyć, że po przejęciu fabryki hale były w doskonałym tego słowa znaczeniu — puste. Teraz park maszynowy przedstawia się zupełnie imponująco. A więc mamy tutaj prasy od jednej tony naciśku aż do 110 ton. Mamy obrabiarki narzędziowe, wiertarki wszelkiego rodzaju, strugarki, zgrzewarki, szlifarki.

Potrzebne nam jeszcze obrabiarki typu „Sip” do wykrojnów — mówi technik Bieńkowski, oprowadzający mnie po fabryce.

Przy fabryce istnieje laboratorium, w którym przeprowadza się na miejscu badania aparatów. Naturalnie nie wszystkich,

ale kilku z każdej serii. Pracownik laboratorium inżynier Kleinman demonstruje nam sporządzony przez siebie przyrząd do wykrywania zwarcia w cewkach. Za pomocą tego nadzwyczaj czujnego aparatu można będzie wykryć wszystkie defekty w aparacie, a tym samym usprawnić i ułatwić produkcję.

I. D.



Kwalifikowana pasterka — piekuje się dziećmi w żłobku

W Stalowej Woli

Opieka Społeczna działa

(Od specjalnego wysłannika „Głosu Ludu”)

Tu, gdzie na kierowniczych stanowiskach stoją ludzie, którzy „wyszli z robotnika” i ludzie związani z ruchem robotniczym, nie może się dzieć krzywdy uczciwemu pracownikowi.

W hucie Stalowej Woli, prowadzonej przez naszego towarzysza, inż. Kowalewskiego, gdzie na kierownicze stanowiska wysunęło 54 robotarzy, świat pracy otaczany jest nieustanną troską, a opieka społeczna w pełni jest realizowana.

WYDZIAŁ SPOŁECZNY I JEGO DZIAŁALNOŚĆ

Opiekę społeczną sprawuje specjalny wydział, a pęczę nad nią ma tow. dyr. Jasiak, szef Wydziału Ogólnego mgr Moll oraz towarzysze z bratniej PPS.

W Stalowej Woli, gdzie pracuje w tej chwili około 5.200 pracowników, wydział społeczny wysunął na pierwsze miejsce sprawę opieki nad dziećmi. Sprzyja temu szczególnie wspaniałe położenie. Stalowa Wola, położona wśród lasów świerkowych, pełna wspaniałych wili pracowników (o tym osobny raport) na pierwszy rzut oka czyni wrażenie nie kompleksu hut, lecz uzdrowiska w stylu Ciechocinka.

WZOROWY ŻŁOBEK I NIEMĄDRY UPRZEDZENIA

Gdy więc rozpoczynamy zwiedzanie huty i jej zabudowań, przewodniczący Rady Zakładowej, tow. Dudek wraz z referentem społecznym, najpierw prowadzą nas do żłobka. Jest przestronny i czysty, schowany w ogródku, w którym suszy się bielizna. Dla zaoszczędzenia robotnikom pracy w domu, dzieciom zmienia się odciele, gdy je matka przynosi tu na czas pracy, a ubrania te pierze i reperuje personel żłobka.

Z początku matki nie miały do nas zaufania — mówi ob. Kopytowa — kwalifikowana kierowniczka żłobka. Widząc, że dzieci śpią tu dwie godziny po obiedzie, a w domu marudziły i płakały, matki twierdziły, że dajemy dzieciom odwar ma ku na spanie. Ale, gdy po jakimś czasie przekonały się, że dzieci „dobrze” śpią, a nie jak w domu, przystąpiły do tego, aby nabrały siły, zostawiając tu swe małeństwa z całym zaufaniem.

Folia Danusia, Małec Marek, Ochół Ta deusz i Sala Helinka bawią się pod okiem piastunki. W pokoju dla karmiących matek stoją wygodne fotele i przygotowane są czyste fartuszeki. Karmiąca matka odchodzi od warsztatu pracy, by tu spokojnie nakarmić swoje małeństwo.

GDZIE ONGIŚ KNAJPA — DZIŚ PRZEDSZKOLE

Dzieci starszymi opiekują się przedszkole, mieszczące się w reprezentacyjnym Domu Kultury (przed r. 1939 była tu luksusowa knajpa). Współ z referentem społecznym przy hucie, troszczy się o nie Robotnicze Towarzystwo Przyjaciół Dzieci. Właśnie natrafiliśmy na moment obiadu. Dzieci siedzą przy małych stołach.

W Świnoujściu przekreślono mit o potędze Niemiec na morzu

(Od naszego korespondenta)

Najdalej wysunięty na północno-zachód skrawek Polski — miasto i port w Świnoujściu — leży na ważnej drodze wodnej: Odra — Morze Bałtyckie.

Jadąc statkiem ze Szczecina, przebywamy zatokę, płynąc między kołyszacymi się falami cielskami zakotwiczonych łodzi; stożkami latarni kierunkowych. Po drodze mijają nas kilka okrętów szwedzkich i duńskich, idących z rudą po węgiel do Szczecina.

U wejścia do kanału, między dwiema żaluzjami wyspami, Uznamem i Wolinem spotykamy dwa kutry rybackie, spieszące na połów na zatokę.

Kanał przechodzi niewidocznie dla oka w rzekę Swinę. Jej niskie, żaluzjone brzozy przesuwają się jak w kalejdoskopie przed naszymi oczyma.

Statki przybijają do małej przystani. Na ląd schodzą nowe osiedlenia. Na brzegu widnieją niewielkie budynki — pomieszczenia gospodarskie. Wszystko to stoi w przepięknym sadzie owocowym. Sądząc po wielkiej ilości tobołów, osadnicy myślą na dobre się zagospodrować. Szaber na tych ziemiach bezprowadnie się skończył.

Po drodze przybijamy tylko jeszcze do małego portu w Karsiborzu, nie wielkiej wsi, która jest dostawcą mleka do Świnoujścia. Tu znajdowała się nie miecka baza łodzi podwodnych. Z szarej powierzchni rzeki sterczą wieżyczki za topionymi okrętami korańskimi. Opodal widzimy niegrodzone już dziś ogromne działo pancernika „kieszonkowego”, „Lutrow”, chluby marynarki niemieckiej.

Przybijając do portu, który jak gigantyczny znak zapytania obejmuje miasto i jego najbliższe okolice, mijamy wielki korpus niemieckiego lotniskowca i przewrócony szary kadłub „Cordilery”.

W Świnoujściu został przekreślony mit o potędze Niemiec na morzu.

Dopływamy do Świnoujścia. Przy nabrzeżu stoją polskie trałery. Statek wita je syrena. Na okrętach wojennych w odpowiedzi opuszczają i podnoszą flagę. Dobijamy do brzozy. Przez zielone lipy bulwaru przelazła kapitałat portu i cały szereg innych budynków. Na północnym cyplu czuwa wieża pilota, na wschodnim brzegu 70-metrowej wysokości latarnia morska, wysyłająca promienie na odległość 21 mil morskich w czarną noc.

Już z dala, a szczególnie od strony wody, przedstawia Świnoujście przeymny dla oka obraz. Wrażenie to wzmacnia się i pogłębia przy wejściu do samego miasta.

go miasta. Ciągłące się prosto szerokie ulice zadrzewione są wierzami, klonami i lipami.

Wydzielają się zasadnicze dzielnice: portowo-handlowa, dwie mieszkankowe — kuracyjno-uzdrowska. Dobrze utrzymana aleja kierujemy się do kąpieliska, niestety częściowo zburzonego, jak i niektóre kwatery miasta, przez potężny naloł amerykański. W mieście kipi życie. Pełno otwartych sklepów, ruch na ulicach. Widać, że nowi gospodarze dają sobie radę niegorzej od dawnych.

Idziemy nad morze. Szeroka plaża z cudownym białym piaskiem odcina się wyraźnie od stalowej szarości Bałtyku. Na tym tle wydzielają się ostro fałochrony portowe, wysunięte w morze jak szczytce kraba.

Zasadnicza różnica pomiędzy układem komunikacyjnym niemieckim i naszym dzisiaj widnieć nadaje przeznaczeniu miasta zupełnie inny charakter. Kierunki główne: północ — południe; dalej fakt, że Świnoujście jest najdalej na zachód wysuniętym ośrodkiem przeładunkowo-handlowym, że w Świnoujściu właśnie znajduje się punkt końcowy transportu rzeczno i kolejowo — kołowego, wreszcie przechodzące blisko najważniejsze bałtyckie szlaki nadmorskie — wszystko to stwarza dla miasta nowe możliwości.

Przewiduje się w Świnoujściu budowę nowych stacji bunkrowych i portu rybackiego na prawym brzegu i wreszcie przystani żegluga dalekomorskiej, do której będzie przybijać prom kolejowy.

A rzeczywistość wykazuje, że jesteśmy na najlepszej drodze do realizacji naszych planów.

L. G.

Blaski i cienie »Dni Krakowa«

Nie bardzo z tą kulturą. — Co to znaczy jednak mieć talent. — Nawet „Kuznica” się ożywiła. — Kto wygra: kobiety czy Rodziewicz?

(Od naszego korespondenta)

„Dni Krakowa” dały duże rezultaty. W czasie trwania ich odwiedziło nasze stare miasto przeszło 200 tys. osób, z różnych stron Polski — najwięcej jednak wyściskowców było ze Śląska. Ruch w mieście pomimo zbliżania się urlopów wzmógł się. Jeszcze przed kilku tygodniami ruch po godzinie 10 zamarł, obecnie „towarzystwo” bawi się u „Polera” w „Casanowie” i innych lokalach.

Wielką trudność sprawiało „turyściom” znalezienie dobrego „locom nocturnego”. Ci, którzy z pietyzmem przybywali do tej skarbnicy „kultury” polskiej, doznali już na początku pewnego rozczarowania, gdy musieli spać w jakichś „morach”, często bez słomy na podłodze.

Krakowiacy umieją „dusić forę” od niegrzecznych, lecz nie umieją się nimi opiekować. W ramach „Dni Krakowa” rozpoczęto wielką akcję, mającą na celu oczyszczenie brudnego naszego miasta. Powołani ludzie, wchodzący w skład Komitetu „Dni Krakowa”, dużo zadali nad tym, jaką drogę należy obrać, aby miasto nabrało pewnego wyglądu estetycznego.

Nawet sam Prezydent Miasta Królów skiego Krakowa, napisał „historyczny artykuł” w tutejszej prasie, wzywający mieszkańców do zachowania czystości.

Trzeba być obiektywnym i stwierdzić, że pewne rezultaty tej akcji są — i Kraków „czyści się”.

Życie kulturalne wybitnie się ożywiło. Wielką atrakcją było średnio-wieczne widowisko pt. „Igrze w ogród wala”, urządzone w starożytnej budowl „Barbakanie”. Widz, oglądający to widowisko przeżywa naprawdę duże wzruszenie. Starożytna budowla „rady miała Krakowa”, „śpiew śródnoctwiczny”, wszystko to robi wrażenie. Jednak ten — Adaś Polewka, — zrobił wiele dla miasta, pisząc tekst do tego widowiska. „Adaś” stał się o dwieście proc. bardziej popularny. Co to jednak znaczy mieć talent.

Klub „Kuznica” także znacznie się ożywił. Sprowadzono do Krakowa Zółkiewskiego z Łodzi, aby mówił o sprawach kulturalnych w naszym państwie. Na odczyt przyszła elita miasta, jak: Sieradzki, Marchlewski, Szczepański, Grzybowski, Szydłowski, Holuj, a obok nich Balicki, Turowiec i inni. Zółkiewski mówił rzeczowo i inteligentnie. Brak mu tylko poczucia humoru, a szkoda.

Dyskusa była ciekawa. Zabierali w niej głos szeregi osób o różnych zapatrywaniach politycznych i społecznych.

Był drugi odczyt prof. Marchlewskiego na temat ewolucji w przyrodzie. U-

czony ten mówił — popularnie, — jednak nie wszyscy zebrani na sali to rozumieć. Należy jednak więcej interesować się przyrodą.

W ciągu najbliższych dni odbędzie się walne zebranie tego „Klubu” i jest pewny, że robota będzie wzmocniona. Mówi się nawet o urządzeniu jakiegoś podwieczorku, transmitowanego przez radio. W każdą sobotę będą urządzane koncerty. Kraków nie chce stracić prymatu w sprawach kulturalnych. Nowy dyrektor Teatru Miejskiego ob. Dąbrowski — obiecuje dużo, jeśli chodzi o repertuar teatralny. Czy dotrzyma słowa?

Także nowy dyrektor Teatru Kanielskiego, Rodziewicz, zapowiada, że „po stawi ten teatr na nogi”. Zobaczymy. Jedno tylko zmartwienie ma ob. Rodziewicz: teatr dla dzieci, znajdujący się w „Scali”, to znaczy tam, gdzie jest teatr turowski, nie chce się wynieść. A że jest to teatr prowadzony przez kobietę, przegra chyba Rodziewicz.

Koncerty na Wawelu udają się znakomicie.

Jedynie tylko puszczanie „wianków” nie udało się. Na zakończenie muszę krakowiakom pocieszyć — mianowicie tym, że przedstawiciele z Komitetu Wschodniowskiego byli zachwyceni naszym miastem i jego kulturą.

„Trybuna Wolności” organ KC PPR

T. S.

„Trybuna Wolności” organ KC PPR

Z dniem 1 lipca br.

ŻEGLUGA PAŃSTWOWA

wznowiła kursowanie statków na trasie

WARSZAWA — MAGNUSZEW — STASZÓW

Odjazd statków od przystani przy Moście Poniatowskiego o godzinie o godz. 15-ej, przyjazd do Magnuszewa o godz. 24-ej a do Staszowa na jutro o godz. 4.30.

Odjazd ze Staszowa o godz. 21-ej przyjazd do Magnuszewa o godz. 0.30 a do Warszawy o godz. 7-ej rano.

1485

Nie zapomnij!

Ostatni termin odnowienia losu do III klasy 50 Jubileuszowej Loterii tylko do 7 lipca.

KOLEKTURA Nr 50

HELENY WOLAŃSKIEJ

1486

Na prowincję wysyłamy pocztą.

Ogłoszenie o przetargu Nr 24

Dyrekcja Okręgowa Kolei Państwowych w Warszawie ogłasza przetarg nieograniczony na:

- 1) Wykonanie pokrycia dachu budynku Ekspedycji Towarowej st. Warszawa Główna przy ul. Towarowej Nr 1.
- 2) Remont urządzeń klozetowych w warsztacie kolejowym na terenie Warsztatów Głównych w Pruszkowie.
- 3) Urządzenie parowej suszarni drzewa na terenie PKP na st. Skieniewice.

Oferty w zalakowanych kopertach należy składać do godz. 12 do poz. 1 dnia 9 lipca 1947 r., poz. 2 i 3 dnia 10 lipca br. do skrzynki ofert w Wydziale Drogowym przy ul. Wileńskiej 2/4, gdzie w godzinach urzędowych można otrzymać bliźsze informacje oraz podkłady do składania ofert.

Do oferty należy dołączyć kwit Kasy Dyrekcyjnej na wpłacone wadium w wysokości 2 proc. oferowanej sumy.

1476

Ogłoszenie o przetargu

Zarząd Główny Związku Samopomocy Chłopskiej ogłasza przetarg nieograniczony na wykonanie 100.000 (stu tysięcy) sztuk odznak Z.S.Ch. według wzoru ustalonego przez Zarząd Główny Związku Samopomocy Chłopskiej.

Informacji o warunkach technicznych i terminach wykonania odznak można zasięgnąć w sekretariacie Działu Administracyjno-Gospodarczego Zarządu Głównego Związku Samopomocy Chłopskiej w Warszawie, pl. Starynkiewicza 7, pok. 132.

Oferty w zalakowanych kopertach bez żadnych znaków firmowych z napisem: „Oferta na wykonanie odznak Z.S.Ch.” należy składać do godz. 11 dn. 21 lipca br. w sekretariacie Działu Administracyjno-Gospodarczego Zarządu Głównego Związku Samopomocy Chłopskiej pok. 132.

Zarząd Główny Związku Samopomocy Chłopskiej zastrzega sobie prawo dowolnego wyboru oferenta oraz unieważnienia przetargu bez podania przyczyn i ponoszenia z tego tytułu jakichkolwiek bądź odszkodowań.

1475

PRZETARG NIEOGRANICZONY

Centrala Handlowa Przemysłu Chemicznego ogłasza przetarg na wykonanie robót kanalizacyjnych, wodociagowych i centralnego ogrzewania w budynku przy ul. Naruszewicza Nr 20 róg Piłkiewicz w Warszawie.

Słabe kosztorysy ze zwrotem kosztów i informacje można otrzymać w Oddziale Budowlanym C.H.P.Ch. w godzinach urzędowania od 8 — 12.

Oferty należy składać w zalakowanych kopertach w Oddziale Budowlanym w godz. urzędowania do godz. 10 dnia 11 lipca 1947 r. Do oferty należy dołączyć dowód złożenia wadium w gotówce lub papierach wartościowych, uznanych przez Ministerstwo Skarbu, na sumę 2 proc. od sumy kosztorysowej, wystawiony przez Wydział Finansowy C.H.P.Ch. lub dowód zwolnienia od obowiązku złożenia wadium.

Otwarcie kopert nastąpi dnia 11 lipca br. o godz. 12 w Oddziale Budowlanym C.H.P.Ch. przy ulicy Młodzieży Jugosłowiańskiej Nr 18 (dawna Pierackiego).

Roboty winny być wykonane w całości do dnia 20 września 1947 r.

Centrala Handlowa Przemysłu Chemicznego zastrzega sobie prawo:

- a) wyłączenia z oferty pewnej kategorii robót,
- b) unieważnienia przetargu bez podania powodów i ponoszenia z tego tytułu jakichkolwiek odszkodowań,
- c) swobodnego wyboru oferenta bez względu na wynik przetargu.

1479

PRZETARG NIEOGRANICZONY

Nr Nr 67 i 68

Dyrekcja Odbudowy Warszawskiego Węzła Kolejowego, Warszawa, Al. Wyzwolenia Nr 43 ogłasza przetarg:

- a) Nr 67 na ustalenie i uruchomienie tablic rozdzielczych w warsztacie mechanicznym parowozowni na st. Warszawa—Praga.
- b) Nr 68 na wykonanie instalacji wodociagowej - kanalizacyjnej i centralnego ogrzewania w warsztatach na st. Warszawa - Wschodnia.

Oferty należy składać do skrzynki ofertowej, umieszczonej w Biurze Dyrekcji ad a) i b) dnia 7 lipca do godz. 10, gdzie można otrzymać ślepe kosztorysy i uzyskać bliźsze informacje.

1480

PRZETARG NIEOGRANICZONY

Zarząd Miejski w Gdańsku ogłasza przetarg nieograniczony na wykonanie remontu w salach wykładowych Wydziału Zdrowia w Gdańsku, przy ul. Hucisko 1.

Przetarg odbędzie się dnia 14 lipca br. o godz. 11.30 w Wydziale Technicznym Zarządu Miejskiego w Gdańsku, przy ul. 3-go Maja 9, pokój 303, gdzie oferenci mogą otrzymać bliźsze informacje, ślepe kosztorysy i wzory ofert oraz warunki ogólne i techniczne wykonywania robót w godz. od 9 do 13, od dnia 1 lipca br.

Oferty należy składać do godz. 10.30 dn. 14.VII w pokoju nr 310. Wadium stanowi 2% oferty.

Zarząd Miejski zastrzega sobie prawo wyboru oferenta bez względu na wysokość oferty, podziału robót między kilku oferentów, a także uznanie, że przetarg nie dał wyniku dodatniego.

ar 1472

Przedsiębiorstwo Budownictwa Żelbetonowego**„BETONSTAŁ”**

Wkrótce, jak wiadomo, oddany zostanie do użytku dla potrzeb komunikacyjnych stolicy pierwszy odcinek pokrycia nowego tu neli średnicowego u wylotu ul. Smolnej przed wiaduktem mostu Poniatowskiego. Pod jezdnią znikną wszelkie ślady uciążliwych prac inżyniersko-budowlanych, przeprowadzonych przez zespół pracowników państwowego przedsiębiorstwa budowlanego „Betonstał”, wykonującego tunel.

Betonstał jest przedsiębiorstwem wyspecjalizowanym w budownictwie przemysłowym, jak o tym świadczy sama nazwa tej firmy. Do niedawna przedsiębiorstwo to nosiło nazwę PPB Warszawa II i podlegało na ogólnych zasadach Min. Odbudowy. Przedsiębiorstwo powstało w styczniu 1946 r. i w krótkim czasie wykonało szereg bardzo ważnych inżyniersko - budowlanych prac. M. in. ukończyło odbudowę gmachu Narodowego Banku Polskiego przy ul. Bagatela 13, warsztatów kolejowych na dworcu Warszawa - Wschodnia, budo-

wy na Kanale Żerańskim, a obecnie prowadzi odbudowę gmachu przy ul. Nowogrodzkiej dla Min. Rolnictwa i Reform Rolnych.

Wykonanie takich robót, jak odcinek tunelu linii średnicowej pomiędzy Smolną a Nowym Światem oraz dróg startowych na lotnisku na Okęcu i na lotnisku katowickim wprowadziło przedsiębiorstwo na drogę specjalizacji w dziedzinie budownictwa żelazobetonowego.

Obecnie „Betonstał” przystępuje do budowy gmachów fabrycznych dla Pierwszej Państwowej Fabryki Aparatów Elektrycznych w Warszawie (dawn. Szpoński).

W związku z wyspecjalizowaniem zapada uchwała o nadaniu przedsiębiorstwu nowej formy przez wyodrębnienie spod administracji Min. Odbudowy. W wykonaniu tej uchwały na miejscu dawnego PPB Warszawa III utworzono dn. 13 bm. nowe Państw. Przedsięb. Bud. „Betonstał” pod dyr. inż. Michała Rójewskiego.

Kandydaci na kierowników i wychowawców Uniwersytetów Ludowych szkolących działaczy Związku Samopomocy Chłopskiej

Zarząd Główny Z.S.Ch., zgodnie z uchwałą plenum z dn. 30.V. 1947 r. organizuje wakacyjny Kadrowy Uniwersytet Ludowy dla nauczycieli szkół powszechnych, względnie osób z równorzędnym wykształceniem. Czas trwania kursu łącznie z praktycznymi zajęciami — 3 mies.

Prawdopodobna data rozpoczęcia kursu — 20 lipca br. Kurs odbędzie się w Zalesiu pod Warszawą. Kandydaci i kandydatki pragnący ukończyć powyższy kurs, a następnie uzyskać urlop płatny na czas trwania pracy w Uniwersytecie Ludowym, zechcą nadesłać do Zarządu Głównego Z.S.Ch. — Wydział Kultury Wsi — Warszawa, pl. Starynkiewicza 7, w terminie do dnia 15.7 br. następujące dokumenty:

- 1) Podanie o przyjęcie na kurs z dokładnym adresem zamieszkania;
- 2) Własnoręcznie napisany życiorys;
- 3) Zaświadczenie o posiadanych kwalifikacjach naukowych lub zawodowych;
- 4) Referencje organizacji społecznych, kulturalnych lub politycznych;
- 5) Zobowiązanie do co najmniej rocznej pracy we wskazanym Uniwersytecie Ludowym — po pomyślnym ukończeniu kursu.
- 6) Zaświadczenie lekarskie o stanie zdrowia.

Kandydaci przyleć na Kadrowy Uniwersytet Ludowy zostaną powiadomieni telegraficznie o terminie rozpoczęcia kursu.

Zarząd Główny Z.S.Ch. zapewni uczestnikom kursu:

- 1) Zwrot kosztów podróży od miejsca zamieszkania do Warszawy i z powrotem;
 - 2) bezpłatną naukę i utrzymanie;
 - 3) otrzymanie płatnego urlopu do pracy w U.L.
- Przyjęci kandydaci winni zaopatrzyć się w dwie zmiany bielizny i przybory do mycia.

1491

Ogłoszenie o przetargu

Robotnicza Spółdzielnia Wydawnicza „Prasa” w Warszawie, ul. Bagatela 14, ogłasza przetarg nieograniczony na wykonanie robót remontowych w Warszawie, przy ul. Mariensztat 8.

Bliźsze informacje otrzymała można w R.S.W. „Prasa”, Wydział Budowlany, ul. Bagatela 14 (wejście od Pl. Unii Lubelskiej), V piętro, w godzinach od 9 do 11, gdzie również można otrzymać podkłady ofertowe.

Oferty w podwójnych zalakowanych kopertach, bez znaków firmowych z napisem: „Oferta na roboty remontowe w budynku przy ul. Mariensztat 8” należy składać do dnia 9.7.1947 r. ul. Bagatela 14, V piętro (Wydział Budowlany) do godziny 12, o której nastąpi otwarcie ofert.

Do oferty należy dołączyć:

- a) pokwitowanie kasy R.S.W. „Prasa” na wpłacone wadium przetargowe w wysokości 3 proc. sumy ofertowej wzgl. dowód zwolnienia od obowiązku złożenia wadium,
- b) odpis świadectwa przemysłowego, upoważniającego do wykonania robót.

Dyrekcja Robotniczej Spółdzielni Wydawniczej „Prasa” zastrzega sobie prawo dowolnego wyboru oferenta, bez względu na sumę przetargu oraz prawo uznania, że przetarg nie dał wyniku, jak również prawo umniejszenia lub zwiększenia ilości wykonania robót.

1496

Ogłoszenie o przetargu

Warszawska Dyrekcja Odbudowy, Chocimska 35, II p. ogłasza przetarg nieograniczony na wykonanie instalacji elektrycznej oświetleniowej, sygnalizacyjnej i telefonicznej na parterze, I, II, IV i V piętrze w budynku przy ul. Mokotowskiej Nr 24.

Oferty należy składać do dnia 14 lipca 1947 r. do godz. 10 w Warszawskiej Dyrekcji Odbudowy, do skrzynki ofertowej.

Bliźszych informacji udziela Wydział Zleceń W.D.O. ul. Chocimska 35, II piętro, pokój Nr 25, w godz. 9—12, gdzie też mogą oferenci otrzymać ślepe kosztorysy oraz warunki przetargowe za zwrotem kosztów w sumie zł 320.

1492

Ogłoszenie o przetargu

Kwatermistrzostwo Korpusu Bezpieczeństwa Wewnętrznego ogłasza przetarg nieograniczony na dostawę:

- 1.500 kg tłustego smaru do obuwia,
- 1.000 „ pasty do obuwia.

Oferty należy składać do dnia 5 lipca 1947 r. godz. 12 w Kwatermistrzostwie K.B.W. Puławska 6, Blok 11, pokój 145, Wydział Mundurowy gdzie również można uzyskać bliźszych informacji.

Kwatermistrzostwo K.B.W. zastrzega sobie prawo dowolnego wyboru oferenta, bez względu na sumę przetargu oraz prawo uznania, że przetarg nie dał wyniku, jak również prawo zmniejszenia lub zwiększenia dostawy.

1493

16 Krochmalni i Syropiarni**Przemysł ziemniaczany na Ziemiach Odzyskanych**

Wśród wielkiej liczby najrozmaitszych zakładów przemysłowych na terenie Ziemi Odzyskanych gubi się zupełnie stosunkowo nieznaczna liczba fabryk przemysłu ziemniaczanego. Związana ze zniszczeniem istniejących 23 zakładów tego rodzaju tylko 16 jest zdolnych do uruchomienia, a 7 zniszczonych fabryk wymaga wielkich inwestycji.

Ale skromna liczba bynajmniej nie odpowiada zdolności wytwórczej tych zakładów w polskim przemyśle ziemniaczanym. Są to duże, nowoczesne fabryki, których produkcja sięgała daleko poza dany teren.

Niestety, brak surowca, tj. ziemniaków stał dotychczas na przeszkodzie pełnemu wykorzystaniu zdolności wytwórczej fabryk ziemniaczanych.

W lipcu 16 zdolnych do uruchomienia zakładów mamy 1 syropiarnię i 15 krochmalni, przeważnie połączonych z produkcją płatków ziemniaczanych, syropu i dekstryny.

Podczas ubiegłej kampanii produkcyjnej (w roku 1946/47) czynne były tylko 4 fabryki, zdolne do przeróbki 760.000

kwintali ziemniaków. W następnej kampanii 1947/48 r. liczba uruchomionych fabryk podwoi się i czynne zakłady będą w stanie przerobić 1.660.000 kwintali ziemniaków.

Odpowiednio też wzrasta produkcja. Podczas ubiegłej kampanii wyprodukowano 21,3 tys. kwintali mączki ziemniaczanej i 20,5 tys. kwintali syropu ziemniaczanego. W czasie nadchodzącej kampanii przewidywana jest produkcja: 91,2 tys. kwint. mączki ziemniaczanej, 20,6 tys. kwint. syropu i 7 tys. kwint. wycierki suszonej.

Ale dopiero odpowiedni wzrost uprawy ziemniaków w 1949 roku pozwoli na pełne uruchomienie wszystkich zakładów i na całkowite wykorzystanie wszystkich urządzeń fabrycznych. Wówczas przemysł ziemniaczany Ziemi Odzyskanych, skupiony głównie na Pomorzu Szczecińskim i na Ziemi Lubuskiej, odgrywać będzie swoją właściwą rolę w po kryciu wszystkich potrzeb kraju a ponad to w poważnym eksporcie mączki ziemniaczanej i innych wyrobów tej gałęzi przemysłu do innych krajów.

Ogłoszenie o przetargu

Zarząd Miejski w Gdańsku ogłasza przetargi nieograniczone na wykonanie następujących robót.

1. roboty wod.-kanal. w szkole powszechnej nr 10, przy ul. Gościnniej nr 2, w Gdańsku — Oruni.
2. roboty wod.-kanal. w szkole powszechnej nr 9, przy ul. Małomiejkiej, w Gdańsku — Oruni.
3. roboty wod.-kanal. w szkole powszechnej nr 3, przy ul. Jarmużnickiej 4, w Gdańsku. Przetargi odbędą się w dniu 9 lipca 1947 w następującej kolejności:

1. godzina 11-ta, 2) godzina 11.30 i 3) godzina 12-ta w Wydziale Technicznym Zarządu Miejskiego w Gdańsku, przy ul. 3-go Maja 9, w pokoju 303, gdzie oferenci mogą otrzymać bliźsze informacje, ślepe kosztorysy i wzory ofert oraz warunki techniczne i ogólne wykonania robót w godzinach od 9-tej do 12-tej.

Oferty na każdą robotę oddzielnie należy składać najpóźniej do 9 lipca 1947, godzina 10.30 w pokoju nr 310.

Wadium stanowi 2% oferty.

Zarząd Miejski zastrzega sobie prawo wyboru oferenta bez względu na wysokość oferty, podziału robót między kilku oferentów, a także uznanie, że przetarg nie dał wyniku dodatniego.

nr 1470

PRZETARG NIEOGRANICZONY

Zarząd Miejski w Gdańsku ogłasza przetarg nieograniczony na wykonanie robót budowl. w domu Kultury Robotniczej (Dawn. Polonii) w Gdańsku-Wrzeszcz przy Al. Rokossowskiego 15.

Przetarg odbędzie się dnia 8 lipca 1947, o godzinie 11 w Wydziale Technicznym Zarządu Miejskiego w Gdańsku, przy ul. 3-go Maja 9, pokój 303, gdzie oferenci mogą otrzymać bliźsze informacje, ślepe kosztorysy i wzory ofert oraz warunki ogólne i techniczne wykonywania robót w godz. od 9 do 13 od dnia 1.VII br.

Oferty należy składać do godziny 10.30 dn. 8.VII.1947 w pokoju nr 310. Wadium stanowi 1,5% oferty.

Zarząd Miejski zastrzega sobie prawo wyboru oferenta bez względu na wysokość oferty, podziału robót między kilku oferentów, a także uznanie, że przetarg nie dał wyniku dodatniego.

nr 1471

Przetarg nieograniczony

Departament Kwaterunkowo - Budowlany M.O.N. ogłasza przetarg nieograniczony na dostawę:

- 1) Gaśnic śniegowych — ładowanych CO₂.
- 2) Gaśnic pianowych z ładunkami.
- 3) Gaśnic plynowych z ładunkami.
- 4) Łączników znormalizowanych „Storza” Ø 75.
- 5) Łączników znormalizowanych „Storza” Ø 52.
- 6) Drabin przystawnych ciężkich.
- 7) Prądownik uniwersalnych z łącznikiem „Storza”
- 8) Prądownik zwykłych z łącznikiem „Storza”.
- 9) Wózków 2 kołowych pod gaśnicę śniegową.

Oferty na całość wystawy lub poszczególny rodzaj sprzętu należy składać w bezfirmowych i zalakowanych kopertach zaopatrzonej napisem „Oferta na dostawę sprzętu pożarniczego” do dnia 14 lipca 1947 r. do godz. 10 do skrzynki ofertowej umieszczonej przy pokoju 21 Szefostwo Inspekcji Pożarowej, w którym to dniu o godz. 11 odbędzie się otwarcie ofert.

Do oferty należy dołączyć kwit na wpłacone wadium w wysokości 2 proc. oferowanej sumy, którą należy wpłacić na r-k sumy przechodnich Ministerstwa Obrony Narodowej Departamentu Finansowego.

Bliźsze informacje, związane z dostawą sprzętu pożarniczego — otrzymać można w Szefostwie Inspekcji Pożarowej, Departamentu Kwaterunkowo - Budowlanego M.O.N. Blok G — pokój 21, ul. Koszykowa 79.

Departament Kwaterunkowo - Budowlany M.O.N. zastrzega sobie prawo unieważnienia przetargu bez podania przyczyn oraz bez zobowiązania poniesienia jakichkolwiek odszkodowań, prawo częściowego skorzystania z oferty i prawo wyboru oferenta bez względu na cenę.

1477

OGŁOSZENIA DROBNE

KOMENDA Główna Milicji Obywatelskiej poszukuje:

1. Inżyniera budowlanego,
2. Technika budowlanego,
3. Technika łączności radio-telefonicznej.

Warunki do omówienia na miejscu. Warszawa, ul. Karowa 14/16 1358

ZGUBIONO lub skradziono 27.6.1947 r. portfel z dokumentami, kartę rozpoznawczą, nakaz na mieszkanie, legitymację Zw. Zaw. Budowlanego. Proszę łaskawie o zwrot dokumentów pod adresem: Józef Górny, Mokotowska 63 m. 29. 1488

UNIEWAŻNIAM zagubione zaświadczenie R.K.U., prawo jazdy oraz inne dokumenty na nazwisko Kredowski Zbigniew. 1488

UNIEWAŻNIAM legitymację dozorców, kartę rejestracyjną R.K.U. na nazwisko Juskiński Jan. 1490

INSTYTUCJA państwowa poszukuje buchalterów na rewizję, na wyjazd oraz na miejscu, a także personelu pomocniczego w księgowości. Zgłoszenia do Cytelnika. Poznań. 1490 sks 38 sub. „Nr 2112”. 1493

MASZYNY biurowe, mechaniczne warzszaty naprawy, Jan Jaworski, Warszawa, Chmielna 26, tel. 88 330. 1316

BRYLANTY — biżuteria — złoto — srebro — zegarki. — Kupno — Sprzedaż. Nowy Świat 48. Nowak. 4638

JANECKO, Ania i Działu pozdawali egzamin. Czekamy z wielkim utęsknieniem. Serdecznie pozdrawiam Ola 1487

UNIEWAŻNIAM zagubiony dowód kolejo- na nazwisko Kuraczyk Marianna. 1489

Młodzież z czterech krańców Europy biegnie do Pragi na Światowy Festiwal

Jedną z wielkich imprez Światowego Festiwalu Młodzieży jest międzynarodowy bieg sztafetowy, który wyruszy do Pragi z Francji, ZSRR, Norwegii i krajów bałkańskich. Bieg jest rozpoczęty.

Jako pierwsi puścili się w drogę do Pragi Norwegowie. 7 czerwca wyruszyli oni z Hammerfest do Trondheim a potem do Bergen, Stanger, Oslo i Lærum. Podczas swej sztafety Norwegowie używali wszelkich środków transportu. W Hammerfest wzięli samolot;

jest bowiem niemożliwością biec pieszo do Trondheim przez łąki i śniegi skalistych gór dalekiej północy. Od Trondheim do Bergen trasa zaczęła się normalizować; użyto pociągów. Przestrzeń z Bergen, aż do wybrzeża pokonali już biegacze. 13 czerwca wsiadli oni na statek, który zawiózł ich do Danii.

Aby mieć wyobrażenie o tym, co przedstawia przebiega trasa w ciągu tych siedmiu dni wystarczy przypomnieć sobie, że przestrzeń Hammerfest

— Oslo równa jest odległości z Oslo do Włoch południowych.

Dużycy oczekiwali norweskiego biegu sztafetowego w Frederikshaven na północy Jutlandii, stąd wyruszyli 14 czerwca na rowerach. Ponieważ wierny tradycji kraju Duński Komitet Festiwalowy zdecydował używać właśnie tego środka komunikacji jako najbardziej popularnego w Danii. Młodzieży z Frederikshaven udało się przez Hjørring, Alberg, Hobro i Rødder do Aarhus. Ciesząc się oddzielną Jutlandią od Zelandii przebyli na promie. Wyładowawszy w Kalundborgu, bieg sztafetowy kontynuował drogą ku Holbæk i Roskilde i 17 czerwca, w południe przybył do Kopenhagi.

W tym dniu po południu biegacze wsiadli na prom, aby dostać się przez cieśninę do Szwecji. Tu na promie, na pół drogi między dwoma krajami skandynawskimi, oddali pałeczkę młodym Szwedom. Obecnie sztafeta przebiega Szwecję od Malmö do Finlandii.

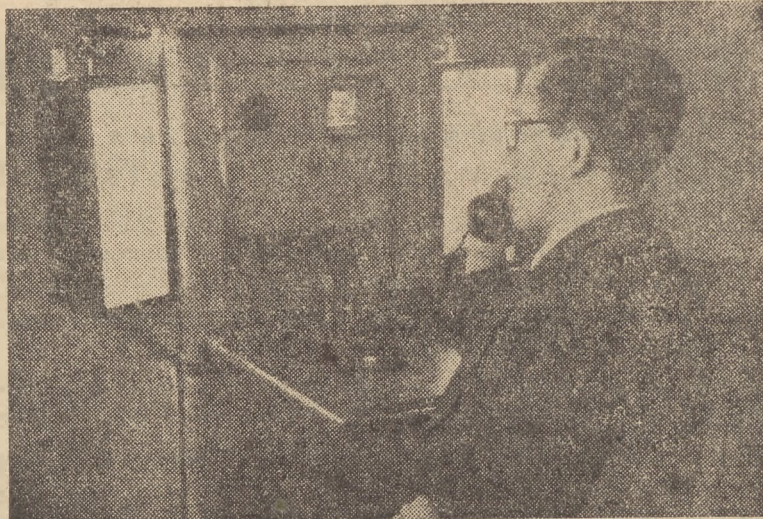
W międzyczasie Finowie poczynili wszystkie przygotowania i oczekują sztafety w porcie Aabo, gdzie powitają Szwedów przedstawiciele różnych fińskich organizacji młodzieżowych. Z Aabo do Helsinek pałeczka będzie niesiona przez rowerzystów. Młodzież Helsinek organizuje piękną uroczystość przyjęcia na głównym placu stolicy, gdzie pozdrowi sztafetę przedstawiciel Ministerstwa Oświaty. Trasa drogi z Helsinek do granicy Związku Radzieckiego zostanie odbyta pociągami. Po czym pałeczka zostanie oddana młodym obywatelom Związku Radzieckiego, aby kontynuować swój marsz poprzez Leningrad, republiki bałtyckie i Polskę do Pragi.

Trzeba podkreślić, że Norwegowie do brzo wybrali miejsce startu sztafety. Hammerfest jest najbardziej na północ

wysuniętym miastem Europy. Norwegowie, wyruszając stamtąd, urzeczywistniają dokładnie hasło festiwalowego biegu sztafetowego, biegu, który połączy Pragę — stolicę młodzieży tego lata — z czterema krańcami świata.

Jednocześnie wybór Norwegów ma jeszcze inne głębokie znaczenie. Hammerfest jest norweską Lidicą, tak jak Oradour-sur-Glane jest francuską. Przy pomnijmy sobie inne punkty startu sztafety: Oradour—Lidice, Stalingrad — Lidice, Bałkany — Lidice; jak widzimy z czterech krańców Europy pobiegnie do Pragi piękne wspomnienie faszystowskich mordów, bohaterów i walk o wolność, żelazna wola młodzieży nie dopuszczenia do tego, aby nowe Lidice mogły się kiedykolwiek powtórzyć. Ap.

Hallo! Słucham i widzę pana...



Badania w dziedzinie telewizji dają z każdym rokiem coraz bardziej zaskakujące rezultaty. To, co jeszcze niedawno wydawało się jedynie niedoścignionym marzeniem, telefon telewizyjny, umożliwiający oglądanie na ekranie człowieka, z którym się rozmawia — jest już dzisiaj praktycznym osiągnięciem. Na zdjęciu widzimy leningradzkiego uczonego, Zacharowa, przy skonstruowanej przez niego kamery telefonu telewizyjnego: na małym ekranie kamery widać również twarz rozmówcy

GŁOS SPORTOWY

Petra i Drobny — wyeliminowani Półfinały Wimbledonu bez zawodników Europy

LONDYN, (Obs. wł.). — Czwierćfinały Wimbledonu wniosły już duży dreszcz emocji i sensacji. Ostatni Mobykianie turnieju, dwaj Europejczycy, Czechosłowak Drobny i Francuz Petra zostali wyeliminowani. Pierwszy przegrał z pogromcą Bromwicha, Amerykaninem Budge Pattym, drugiego pokonał również Amerykanin, Tom Brown. Porażka najlepszego tenisisty Europy, Drobno, była pewnego rodzaju niespodzianką, gdyż Patty nie jest klasyfikowany w pierwszej dziesiątce graczy USA.

Patty pokonał Czechę 3:6, 6:4, 7:9, 6:2, 6:3. Walka była b. zacięta i trwała od tej chwili, odkąd Amerykanin oświadczył się za świetnym serwisem Drobno i w drugim secie ten serwis „przelamał”. Australijczyk Dinny Pals wygrał z

Bobem Falkenburgiem (USA) 4:6, 6:3, 6:0, 6:2, grając bardzo dobrze w trzech ostatnich setach. Petra nie był w stanie zdobyć seta z Tomem Brownem, przegrywając 5:7, 2:6, 4:6.

Wspaniały pokaz tenisa dał Jack Kramer (USA), wygrywając w ciągu pół godziny z Geoffem Brownem (Australia) 6:0, 6:1, 6:3. Kramer jest obecnie zdecydowanym pretendentem do tytułu mistrzowskiego.

W półfinałach więc znalazło się 3 Amerykanów i 1 Australijczyk: Kramer (USA), T. Brown (USA), Patty (USA) i Pals (Australia). Supremacja USA w tenisie jest widoczna. Jeszcze silniej zaznacza się to w konkurencjach kobiecych, gdzie Osborne, Brough, Todd i Hart „roznoszą” poprostu swe przeciwniczki.

Zatopek zwycięża Heino 5.000 m — 14:15,2

SZTOKHOLM, (Obs. wł.). — W dniu 30 ub. m. na międzynarodowych zawodach lekkoatletycznych w Sztokholmie, Czechosłowak Zatopek, wygrał bieg na 5.000 m, zwyciężając rekordzistę świata Finę Viljo Heino w czasie 14:15,2.

Heino na finiszu, miał czas 14:15,4. Zwycięstwem swoim czeski biegacz dowiódł, że ostatni jego wynik w Pradze 14:08,2 nie był przypadkiem. Czech jest obecnie najlepszym na świecie biegaczem na dystansie 5.000 m.

„Wisła” (Kraków) — „Syrena” 101:100 pkt. w lekkiej atletyce

W Krakowie rozegrany został w niedzielę mecz lekkoatletyczny między

dwoma miejscowymi „Wisła” i warszawską „Syreną”, zakończony nieznacznym zwycięstwem „Wisły”, różnicą 1 pkt. w stosunku 101:100 pkt. Gospodarze przegrali konkurencje męskie 58:73 pkt ale wygrali żeńskie 43:27 pkt. W meczu osiągnięto kilka dobrych wyników, z których najważniejszym jest czas Widarskiego („Wisła”) w biegu na 1.500 m, Krakowiakom bijąc Stanisławskiego, osiągnął 4:08,8. Widarski wygrał bieg dopiero na ostatnich 200 m, słizniec finiszując. Poza tym wyróżnić należy wyniki Gierutty w rzutach i Dobrzańskiej, która w dysku osiągnęła ładny wynik 37,26 m.

Książki nadesłane

Czesław Schabowski „Tama” St. Jamielowski i T. J. Evert Sp. z o. o. Łódź 1947 r. str. 259.

Zofia Żurawska „Pójdźmy w świat” Sp. Wydawn. „Książka”, Warszawa, 1947 r. str. 79.

Maryla Morszyński „Życie à la Carte” Galster, Lauter i Rutkowski, Warszawa 1947 r. str. 304.

„Słowa niewinne” opracował N. Blumental, wydawn. Centr. Zyd. Kom. Historycznej, Kraków 1947, str. 271.

Odpowiedzi Redakcji

OB. RUBINSKA FELICJA. Wasza propozycja by podawać w gazecie obok nazwisk w językach obcych ich fonetyczne brzmienie — jest bardzo pożyteczna i w miarę możliwości postaramy się wprowadzić ją i realizować, zwłaszcza przy mniej popularnych nazwiskach.

OB. M. BORKOWICZ, GRZYFOGÓRA. W kancelarii technikum poinformowano nas, że zostaliście przyjęci na kurs korespondencyjny. Dnia 19 czerwca została pod Waszym adresem wysłana legitymacja.

OB. WOJCIWICZ LEON, KOBYLAŃ. Prosimy zwrócić się do Głównego Biura Informacji M. O. N., ulica Chałubińskiego róg Ozki w Warszawie.

OB. JANUSZ WILTOWSKI, CZE- STOCHOWA. Radzimy zwrócić się w tej sprawie do starostwa.

OB. KISHAN, GDANSK. Interwencją waliśmy w Waszej sprawie powtórnie. Odpowiedź na Wasze podanie została przesłana podobno na adres Woj. Komitetu Partii w Gdańsku.

OB. RÓŻAŃSKA, GDANSK. Podajemy Wam kilka adresów Państwowych

Liczb Administracyjnych: Kraków (ul. Kapucyńska 2), Kutno, Słomiewice, Łódź (ul. Księży Młyn 13), Warszawa, ul. Nowogrodzka 58. O ulgę w opłatach trzeba się starać przez kuratorów danego Okręgu Szkolnego.

OB. KOZŁOWSKI, BIELSK PODLASKI. Trudno byłoby nam podawać adresy wszystkich szkół, które Was interesują. Radzimy Wam nabyć wydany staraniem Związku Nauczycielstwa Polskiego „Informator” o szkołach zawodowych, gdzie znajdziecie potrzebne informacje. Możecie napisać do Księgarni Związku: Warszawa, ul. Smulikowskiego 6 — 8.

OB. PTASZYŃSKI, WARSZAWA. Przypuszczamy, że Waszym warunkom najlepiej odpowiadałaby Męska Politechnika Robotnicza w Warszawie (przy Ministerstwie Przemysłu, Tamka 1), gdzie na kurs wstępny przyjmowani są kandydaci z ukończoną 5 kl. szk. powszechnej. Nauka trwa trzy lata i odbywa się w godzinach wieczornych. Moglibyście więc jednocześnie pracować zarobkowo. Zapisy od 1 do 15 września.

zwoliło to jednak rozszyfrować zagadkę dalekich od nas ciał niebieskich, podobnie jak wielką pomocą w wydarciu kosmosowi tajemnicy był drugi sygnał — światło słońca i gwiazd.

Dokładne zbadanie właściwości światła i właściwości spadających na ziemię meteoroidów pozwoliło ustalić odległość ciał niebieskich od nas, ich wielkość, ciężar, masę, szybkość poruszania się w przestrzeni itp.

Wiemy, że wszelka materia składa się z atomów, niestychanie małych cząsteczek, które mimo to posiadają bardzo skomplikowaną budowę. Wewnątrz gwiazd odbywa się rozbiwanie atomów, zmiana ich wewnętrznej budowy, przekształcanie jednego typu na inny. W czasie tych procesów wydzielają się w wielkiej ilości energii atomowa, która daje do wydobycia się z wnętrza gwiazdy.

Jak wszystkie rozrzucone ciała, gwiazdy promieniają w okraczającą przestrzeń elektromagnetyczne fale rozmaitej długości: od bardzo krótkich do bardzo długich. Powierzchnia większą gwiazd posiada temperaturę bliską temperaturze powierzchni słońca — około 6.000 stopni. Przy takiej temperaturze najsilniej następuje promieniowanie fal elektromagnetycznych długości około pół mikrona (mikron 1/1000 milimetra).

Około ludzkie jest swojego rodzaju odbiornikiem fal elektromagnetycznych. Podobnie, jak antena, nastrojona na określoną długość fali, odbiera ona jedynie fale długości od 0,4 do 0,76 mikrona. Te właśnie fale odbieramy jako widzialne światło. Pozostałe fale elektromagnetyczne, przechodzące do nas od gwiazd, nieuchwytnie dla oka, trzeba przyjmować już przy pomocy specjalnych aparatów.

Liczba sygnałów, przyjmowanych na ziemi z wszechświata, wzrosła w naszym stuleciu. Obok światła, o którym mówiliśmy przed chwilą, odkryto również inny rodzaj promieniowania dochodzący do nas w postaci tzw. promieni kosmicznych. Zbadanie ich w bardzo wydajny sposób rozszerzyło naszą znajomość wszechświata i

dokonywujących w nim procesów. Promienie kosmiczne składają się z bardzo szybko poruszających się fal elektromagnetycznych i cząsteczek podobnych do cząsteczek tworzących atom. Niektóre noszą z sobą nabój elektryczny, inne są go pozbawione. Promienie kosmiczne posiadają charakterystyczną właściwość przenikania nie tylko atmosfery, ale skorupy ziemskiej na głębokość kilometrów warstwy.

Dotąd nieznane jest jeszcze ich pochodzenie. Wiadomo już jednak, że są to sygnały świadczące o pewnych bardzo burzliwych procesach, zachodzących gdzieś w głębinach kosmosu. Sygnały z głębin wszechświata nie ograniczają się do promieni kosmicznych.

Udało się już ustalić, że inne kosmiczne sygnały radiowe pojawiają się szczególnie silnie w okresie występowania plam na słońcu. Z pojawianiem się tych plam wiąże się powstawanie na ziemi burz magnetycznych i łnienie zorzy polarnej.

Ale nie tylko słońce wysyła kosmiczne fale radiowe. Przyszedł czas na ziemie i z innych kierunków przestworzy, najliczniej z mlecznej drogi — wiodąc i na tych gwiazdach pojawiają się plamy podobne do słonecznych, przy których występowaniu tworzą się fale radiowe.

Niektórzy uczeni są zdania, że kosmiczne fale radiowe mogą być wywołane także innymi procesami fizycznymi zachodzącymi nie tylko na gwiazdach, ale również w przestrzeni międzyplanetarnej. Tutaj w rozrzedzonych gazach kosmicznych podlegają wahaniom prądy elektryczne, które mogą oddziaływać na wytwarzanie się fal radiowych.

Wszechświat wysyła więc sygnały, które słyszymy w naszych odbiornikach. Oczywiście, nie należy poddawać się sugestii, że tajemnicze te głosy pochodzą od jakichś żywych istot, zamieszkujących nieznane planety kosmosu. Świadczą one jedynie o zachodzących w głębinach kosmosu procesach, których charakteru jeszcze nie znamy.

RICHARD WRIGHT 15) SYN AMERYKI PRZEKŁAD WANDY MELCER

— Jestem Irlandką. Moi rodacy w starym kraju czują to samo do Anglików, co Murzyn do białych tutaj. Wiem coś o Murzynach, rozumiem ich. Tak, to ludzie dobrzy, jak chleb. Wiedziałeś panienkę?

— Tak.
— Dzisiaj?
— Tak.

Peggy odwróciła się i spojrzała mu w oczy. — Słodkie stworzenie — powiedziała — pamiętam ją, jak miała dwa latka. Dla mnie to zawsze dziecko. Ale to dziłus. W gorącej wodzie kąpana. Gania ludzi, gania. Zadała się z czerwonymi...

— Czerwonymi — powtórzył zdumiony Bigger.

— Tak, ale to nic nie znaczy. Po prostu jak ojciec i matka współczuje ludziom i myśli, że czerwoni coś im pomogą. Bóg wie, skąd jej to do głowy przyszło, ale tak jest. Sam zobaczysz. Ale nie zwracaj na nich uwagi. Robią tylko zamieszanie.

Chętnie popytałby jeszcze o dziewczynę, ale coś mu mówiło, żeby się wstrzymać. — No, odpoczęłaś, to pokażę ci kocioł i wóz i gdzie będziesz spać — powiedziała i przykryła gaz pod garnkami.

— Tak.

Wstał i poszedł za nią przez wąski korytarz aż do piwnicy. Było tam ciemno, potem posłyszał cichy trzask i zabłysło światło.

— O, tutaj. Jak cię właściwie wołają?

— Bigger, psze pani.

— Jak?

— Bigger.

Poczuł zapach popiołu i słyszał, jak huczą płomienie, których czerwień przeświecała przez drzwiczki.

— Tu jest palenisko — powiedziała.

— Tak.

— Każdego poranka wynoszą tu śmiecie, spalisz je i wystawisz kosz.

— Tak.

— Szufla nie potrzebna, koks sam spada.

— Tak.

O, spojrzij.

Peggy poruszyła lewarem i dał się słyszeć odgłos spadających drobnych kawałków węgla, jak deszcz. Bigger zajął do paleniska i zobaczył, jak czarny deszcz rozłożył się na czerwonej podściółce, jak wachlarz.

— Fajnie — wyszeptał w podziw.

— O wodzie też nie potrzebujesz myśleć. Tu jest samoczynna pompa.

Podobało mu się to, nie trudno będzie palić, trochę, jak zabawa.

— Największy kłopot z wygarnianiem popiołu i czyszczeniem. I uważaj, czy dosyć węgla: Jak poziom zacznie spadać, powiedz mi albo panu Daltonowi, a sprowadzi się więcej.

— Tak. Dam sobie radę.

— Do swojego pokoju dostaniesz się tymi schodami. Chodź.

Wszedł za nią na górę. Otworzyła drzwi, zapaliła światło i Bigger zobaczył wielki pokój, którego ściany obwieszono były fotografiami dziewcząt i znanych bokserów.

— To był pokój Greena. Szalał za obrazkami. Ale był bardzo czysty. Pokój jest ciepły. Ach, żeby mi nie zapomnieć. Tu masz klucze do pokoju, od wozu i od garażu. Teraz zaprowadzę cię do garażu. Wchodzi się od ulicy.

Znow poszedł za nią i wyszedł na drogę. Ociepliło się.

— Jakby śnieg miał padać — powiedziała Peggy.

— Tak.

— Tu jest garaż — powiedziała, otwierając drzwi, przy czym automatycznie zapaliło się światło. — Wyprowadzisz wóz i będziesz czekał pod bramą na państwo. Chyba potrafisz jeździć. Podobno masz dziś wieczór odwiedzić panią?

— Tak.

— Doskonale. Wyjeżdża ósma trzydzieści. Do tego czasu jesteś wolny. Jak chcesz, możesz iść do swego pokoju.

— Tak. Myślę, że pójdę.

Zszedł za Peggy po schodach i do piwnicy. Tu się rozstali: ona weszła do kuchni a on do siebie. Stał pod śródką pokoju, rozglądając się. Były tu fotografie Jacka Johnsona, Joe Louisa, Jacka Dempseya i Henryka Armstronga oraz

fotografie Gingers Rogers, Jean Harlow i Janet Gaynor. Pokój był duży i miał dwa kaloryfery. Dotknął łóżka: było miękkie i wygodne. Hi, weźmie tu kiedy Bessie. Nie od razu, oczywiście, ale wtedy, kiedy już się zorientuje w zwyczajach. Cały pokój dla niego samego. Może przynieść butelkę wódki i w spokoju wypić. Nie będzie się wahał po ulicach. Nie będzie spał z Buddym i znośił jego kopania przez całą noc.

Zapalił papierosa i wyciągnął się na łóżku. Uff. Zapowiada się nieźle. Popatrzył na swój dolarowy zegarek: była siódma. Za chwilę będzie i obejrzy wóz. Zegarek jest za tani do takiej roboty, kupi sobie złoty. W ogóle nakupi sobie mnóstwo rzeczy. No, stary chłopie, to się nazywa życie. Wszystko dobrze, prócz dziewczyny. Drażniła go. Jeszcze gotów przez nią stracić miejsce, jak znowu zacznie o tych związkach. Dziwna dziewczyna. Nigdy nie widział niczego podobnego. Bogata, a postępuje zupełnie inaczej. Postępuje jak... Nie, nie wiedział, jak kto. We wszystkich białych dziewczynach, które dotąd widywał, choćby w pracy albo w biurach opieki, była jakaś powściągliwość, chłód, zachowywały dystans, mówiły z daleka. A ta patrzyła mu w oczy i gadała wprost. Tu on do diabła, po co o niej myśleć? Może ma rację. Może się do niej przyzwyczai. O zakład, że wyda się mnóstwo pieniędzy. A ten stary dał Murzynom pięć milionów. Jeśli mógł dać tyle milionów, to widocznie ma ich tyle, co inny drobniak. Wstał i usiadł na łóżku.

Jaka marka wozu? Nie spojrzał, kiedy mu Peggy otwierała drzwi. Spodziewał się, że to będzie Packard, Lincoln albo Rolls Royce. Ha, to będzie jazda. Hoho! Oczywiście, będzie bardzo uważać, jadąc z panienką. Ale jadąc sam będzie leciał aż się będzie kurzył.

(C. d. n.)